

Kurier Czaplinecki

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka

NR 59

Lipiec 2011



ISSN 1896-9518



W NUMERZE:

- Cichy bohater;
- Wywiad z radnym;
- Szacowny jubileusz;
- Zrozumieć alkohol;
- Relacja z posiedzenia Zarządu Gminnego;
- Po odpuście parafiada;
- Powiatowe zawody w sportach pożarniczych;
- Zmiany w ustawie o śmieciach;
- Dni Henrykowskie Anno Domini 2011;
- Szkoła;
- Dodatkowe środki dla bezrobotnych;
- Świętowali podwójnie;
- Pożegnanie Stanisława - Kostki Czajki;
- Dni Czaplinka;
- Ryby głosu nie mają;
- Cisza na j. Drawsko.

ALFA - CENTRUM FINANSOWE

Czaplinek, ul. Czarnkowskiego 9, tel. 94 375 53 53 lub +48 512 104 244

ODSZKODOWANIA - jeśli miałeś wypadek, potrzebujesz profesjonalnej pomocy prawnej;

FUNDUSZE INWESTYCYJNE - Alternatywne sposoby pomnażania kapitału;

TŁUMACZENIA - wszystkie języki, czas realizacji 3 dni.

Zapraszamy

WULKANIZACJA AUTO USŁUGI

- wymiana opon
- komputerowe wyważanie kół
- sprzedaż opon nowych i używanych

78-550 Czaplinek, ul. Złocieniecka 2
tel. 694 887 929, 694 626 845



SKLEP OGRODNICZNO-ZOOLOGICZNY

Poleca:

- sprzęt AGD
- cebulki i nasiona kwiatów
- karma dla zwierząt
- art. turystyczne

Czaplinek, ul. Sikorskiego 10 (deptak)
Zapraszamy: pn.-pt. 10.00-18.00, sob. 10.00-14.00



Biuro Rachunkowe BT

Tadeusz Berczyński
Biegły rewident upr. nr 167/5416

Podmiot uprawniony do badania sprawozdań finansowych

Ponadto świadczymy usługi w zakresie:

- prowadzenie ksiąg rachunkowych i podatkowych
- doradztwa podatkowego
- doradztwa w zakresie organizacji rachunkowości
- wypełniania rocznych zeznań podatkowych

78-550 Czaplinek
ul. Kochanowskiego 20/13
tel./fax 94/ 375 56 71

Kom. 605 210 029
e-mail: btbiuro@onet.pl
www.btbiuro.pl



ROLETY TANIO

Oferujemy:

- verticale, markizy;
- rolety antywłamaniowe, materiałowe, wolnowiszące, wiszące w kasetach, rzymskie i austriackie;
- siatki przeciwowadrowe;
- żaluzje pionowe i poziome;
- bramy garażowe.

PLISY

GWARANCJA 5 lat

Wiesław Kurcin - Złocieniec, ul. Staszica 10/3, tel. 94/ 36 73 402
Czaplinek, ul. Sikorskiego 10, tel. 604 235 554; 608 043 635



tel. kom. 600 752 332

78-550 CZAPLINEK, ul. Wąska 7

moto-fung

- DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA SILNIKA I POJAZDU
- systemy: ABS, SRS, ESP, AIRBAG
- MECHANIKA POJAZDOWA
- ELEKTROMECHANIKA
- AUTO-ALARMY
- NAPEŁNIANIE KLIMATYZACJI



Ośrodek Szkolenia Kierowców

Waldemar Krężel

CZAPLINEK
ul. Gdańska 9A

ZŁOCIENIEC
ul. Kręta 21

tel. 94/ 375 43 69, kom. 602 472 205



GESTE profesjonalna zieleń

PROJEKTY I BUDOWA OGRODÓW
ARCHITEKT KRAJOBRAZU

PRACE ZIEMNE
MINIKOPARKA, ŁADOWARKA, GLEBOGRYZARKA

PRZYGOTOWANIE PODŁOŻA POD TRAWNIKI

UKŁADANIE NAWIERZCHNI
CHODNIKI, PARKINGI itp.

ARKADIUSZ GUZDEK
KOŁOMĄT 27
78-550 CZAPLINEK
602 725 494
e-mail: biuro@geste.pl

www.geste.pl



Zakład Usług Elektrycznych

Miernik - Instalacje i Pomiary Elektryczne

Oferuje usługi elektryczne:

- Wykonawstwo instalacji elektrycznych, antenowych, domofonowych, sieci komputerowych
- Pomiary elektryczne odbiorcze i eksploatacyjne: ochrony przeciwporażeniowej, natężenia oświetlenia, rezystancji izolacji, impedancji pętli zwarcia, sprawdzenia wyłączników różnicowoprądowych, rezystancji uziemienia, rezystywności gruntu
- Projektowanie instalacji
- Remonty i naprawy
- Ogrzewanie elektryczne
- Montaż i instalacja urządzeń, sprzętu

mgr inż. Hubert MIERNIK
tel. 887 968 334
Złocieniec, ul. Nowa 1/2 e-mail: hubert.miernik@poczta.fm

SKLEP SPOŻYWCZO-PRZEMYSŁOWY "U WOJTKA"

Oferuje zawsze świeże produkty w atrakcyjnych cenach.

Czaplinek, ul. Bema 1
F.H.U. Wojciech Bieniecki

W ofercie m.in.:

Pieczywo	Nabiał
Wędliny	Napoje
Stodczyce	Owoce i Warzywa
Piwo	Prasa
Karty Telefoniczne	Papierosy
Chemia	Art. Papiernicze

Sklep ciekaw Szkoły Podstawowej



Cichy bohater

W dniu 21.05.2011 roku, podczas wojewódzkich obchodów Dnia Strażaka, dh. Paweł Stróżyk został odznaczony „Medalem Za Ofiarność i Odwagę”. Jest on drugą osobą - strażakiem w historii naszej gminy, która otrzymała to odznaczenie.

Medal Za Ofiarność i Odwagę ustanowiony został na mocy ustawy z 17 lutego 1960 roku. Zgodnie z treścią art. 18. pkt. 1 mógł być nadany osobie, która z narażeniem życia niosła ratunek



tonącym, ofiarom katastrof żywiołowych, pożarów, wybuchów lub innych nieszczęśliwych wypadków albo w takich okolicznościach ratowała zagrożone mienie. Organem, który



decydował o przyznaniu medalu była Rada Państwa. W związku z nowelizacją konstytucji od 8 kwietnia 1989 kompetencje Rady Państwa, także w zakresie nadawania odznaczeń przypisane zostały Prezydentowi PRL, zaś od 1 stycznia 1990 Prezydentowi RP.

Paweł Stróżyk wstąpił do Ochotniczej Straży Pożarnej w Czaplinku w 1989 roku. Jeszcze jako członek młodzieżowej drużyny pożarniczej, wykazywał się wielkim zaangażowaniem i poświęceniem w przygotowaniu do udziału w akcjach ratowniczo-gaśniczych.

Jako dwudziestoletni młody człowiek, został wybrany naczelnikiem jednostki w Czaplinku i funkcję tę pełni do dnia dzisiejszego równocześnie pełniąc przy tym obowiązki w-ce prezesa jednostki OSP w Czaplinku. Od 2011 r. jest także w-ce prezesem Zarządu Gminnego OSP RP.

Posiada ukończone kursy w zakresie ratownictwa drogowego, technicznego, ekologicznego, naczelników, ratownictwa wodnego. Średnio rocznie uczestniczy od 150 do 200 razy w akcjach ratowniczo-gaśniczych, równocześnie prowadzi szkolenia i przekazuje wiedzę nowo przybyłym strażakom oraz utrzymuje Czaplinecką jednostkę w pełnej gotowości operacyjnej.

Jezioro Drawsko piękne, ale także niebezpieczne

W dniu 17.07.2010 r. strażacy z OSP Czaplinku otrzymali zakupioną ze środków ze środków zewnętrznych, nową łódź. Jej pierwsze wodowanie oraz chrzest odbyły się na Ośrodku Sportów Wodnych w Czaplinku. Łódź wyposażona jest w 60-konny silnik, co przy małej wadze powoduje, że jest bardzo szybka i akcja ratunkowa może zostać przeprowadzona szybciej niż dotychczas.

Chwilę po zwodowaniu łodzi i paru próbach przepłynięć przyszło załamanie pogody. Co spowodowało, że nie wszyscy żeglarze zdążyli schronić się na czas. Bezwzględnie podjęto decyzję o przyciągnięciu drugiej łodzi. Strażacy z własnej inicjatywy popłynęli na patrol dwiema łodziami przy bardzo złej pogodzie, silnym wietrze i padającym gradzie w celu udzielenia ewentualnej pomocy żeglarzom próbującym dopłynąć w bezpieczne miejsce.

Relacja uczestnika akcji ratownictwa wodnego na jeziorze Drawsko:

„... wypłynęliśmy dwiema łodziami, jeszcze nie padało, pomimo, że płynęliśmy jak najbliżej brzegu to jednak gwałtowne podmuch wiatru miały łodziami na wszystkie strony. Wszelkimi sposobami trzymaliśmy się, aby nie wypaść za burtę, na domiar złego zaczęło padać - najpierw deszcz, a za chwilę grad. Przez chwilę płynęliśmy praktycznie na ślepo. Jezioro się rozszalało, wytworzyła się kilkumetrowej wysokości mgła wodna, a my płynęliśmy prosto w nią. Trwało to

kilka minut. Nawałnica jak szybko się zaczęła, tak szybko się skończyła. Rozdzieliliśmy się aby sprawdzić większą część jeziora. W oddali przy wejściu do zatoki Siemczyńskiej zauważyliśmy leżącą do góry stępką żaglówkę, natychmiast tam się skierowaliśmy. Przy żaglówce pływał mężczyzna, którego wciągnęliśmy na pokład. Był tak wyczerpany i przestraszony, że z wielkim trudem odpowiadał na nasze pytania o, zgrozo powiedział, że jest jeszcze kobieta. Szczęście w nieszczęściu przewracająca się łódź wytworzyła pod pokładem poduszkę powietrzną i uwięziona kobieta miała czym oddychać.... ale jak długo?.. Byliśmy tylko we dwóch i mieliśmy na pokładzie już osobę poszkodowaną, zbyt duże



ryzyko aby podjąć próbę wydobywania kobiety. Na szczęście dopłynęła do nas druga motorówka. Czas mijał bardzo szybko, kobieta dawała znaki, że z trudem oddycha... Decyzja zapadła błyskawicznie, **Paweł** podejmie próbę wydobywania uwięzionej kobiety, chwile niepewności, jest już pod żaglówką bez żadnego zabezpieczenia, jesteśmy gotowi w każdej chwili skoczyć by pomóc ale nie - udaje się oswobodzić kobietę ... po chwili jest już na pokładzie ... tym razem się udało.”

Ponad pięćdziesięcioletni turyści z Kołobrzegu, wycieńczeni, przerażeni ale żywi, szczęśliwie zostali odwiezieni na camping.

Nie można sobie wyobrazić lepszego zakończenia, a nowa łódź okazała się niezbędna przy tego rodzaju akcji.

Odrobiliśmy lekcje po tej akcji. Dzisiaj łódź jest doposażona w sprzęt, a ratownicy przeszkoleni do pracy pod wodą.

Ryszard Góralczyk

Wywiad z radnym

Tym razem, do letniego wywiadu, zaprosiliśmy naszego redakcyjnego kolegę – Marcina Kowalskiego, który dotychczas zadawał trudne pytania innym radnym.

Marcin Kowalski ma 37 lat. Od wczesnych lat młodości brał udział w pracach wielu organizacji i stowarzyszeń. Piastował różne funkcje, od szeregowego członka, do prezesa włącznie. Pracował



w takich organizacjach, jak ZHP, Stowarzyszenie Miłośników Folkloru Sieradzanie, Sieradzkie Towarzystwo Rekreacyjne. Śpiewał w kapeli rockowej, był prezesem ministrantów w rodzinnej parafii.

Na Czaplineckiej Ziemi związany z kulturą i pracą samorządową. Był członkiem chóru „Bakalarze” z Łubowa. Przez 3 kadencje piastował funkcję Przewodniczącego Samorządu Osiedla nr 4. Obecnie jest prezesem Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka, członkiem redakcji Kuriera Czaplineckiego, przewodniczącym Komisji Mieszkaniowej. Do niedawna był członkiem Społecznej Rady Kultury powołanej przez poprzedniego burmistrza.



Do Czaplinka przybył wraz z rodziną w 2001 roku. Jest żonaty, posiada dwoje dzieci. Zainteresowania to sport, muzyka i wędkarstwo.

Posiada wykształcenie wyższe, leśne. Prowadzi Leśnictwo Piaseczno, które wchodzi w skład Nadleśnictwa Czaplinek.

Kurier Czaplinecki: Pełnionymi przez Ciebie funkcjami możnaby obdzielić wiele osób.

Marcin Kowalski: To prawda. Od dzieciństwa coś mnie po świecie „nosiło”. Nie potrafiłem usiedzieć w miejscu oglądając telewizję, czy czytając gazety. Zawsze mnie ciągnęło do ludzi i udawało mi się z nimi współpracować, a czasem nimi kierować. To ogromna satysfakcja, kiedy po latach możesz obejrzyć stare zdjęcia, dyplomy i pochwalić się przed bliskimi swoimi osiągnięciami.

Moja mama mówi, że z pewnością miałem ADHD, ale wtedy taką przypadłość leczyli rodzice klapsami lub paskiem (śmiech). Okazuje się, że nieźle to wyszło.

K.Cz.: Na ścianie wisi kilka dyplomów, listów gratulacyjnych i wyróżnień. Ile lat potrzeba, aby mieć takie sukcesy?

M.K.: Nie chodzi o lata, ani o sukcesy. Najważniejsza jest satysfakcja, że coś się w życiu udało. A jeszcze sporo przede mną (mam nadzieję).

K.Cz.: Działalność społeczna kosztuje mnóstwo czasu. Nie brakuje Ci go?

M.K.: Brak czasu to duży problem. Moja żona jest bardzo wyrozumiała. Często narzeka, że nie ma mnie w domu, ale jakoś to znosi. Wie, że i tak mnie nie utrzyma, ale staram się rodzinie poświęcać każdą wolną chwilę, która mi zostaje.

K.Cz.: A co z pracą?

M.K.: Mam szczęście, że robię w życiu to, co lubię. Oczywiście jest to najważniejsze zadanie, które zajmuje najwięcej czasu. Nie można zapominać, skąd się ma chleb. Cała działalność społeczna musi się zmieścić w pozostałej części czasu.

K.Cz.: W poprzednich wyborach do Rady Miejskiej przegrałeś zaledwie 4 głosami. Co wtedy czułeś?

M.K.: Mocno to przeżyłem. I nie chodziło o to, że nie zostałem radnym, ale o to, że nie zaufało mi dostatecznie dużo ludzi. Na szczęście koledzy za Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka pomogli mi się pozbierać i przez 4 lata zasłużyć na zaufanie społeczne, pracując w stowarzyszeniu i redakcji Kuriera.

K.Cz.: W tych wyborach miałeś dużo lepszy wynik.

M.K.: Tak i bardzo się z tego cieszę. Tym bardziej, że nikomu nie stawiałem wódki, ani nie obiecywałem przyczep pełnych drewna, jak to mawiali moi przeciwnicy, którzy próbowali zdyskredytować moją osobę. Teraz pozostaje godnie reprezentować swoich wyborców.

K.Cz.: Okazji chyba nie brakuje? Wiatraki, tor motokrosowy. To problemy mieszkańców Twojego okręgu wyborczego.

M.K.: Rzeczywiście tematy te są trudne. Zrobię, co mogę, aby zapobiec lokalizacji wiatraków w pobliżu Psich Główn i innych, okolicznych wsi. Jako jedyny głosowałem przeciwko przyjęciu planu zagospodarowania przestrzennego dla byłego lotniska w Trzcińcu, który zamyka drogę wiatrakom na tamte tereny. Uważam, że właśnie tam powinna być

zlokalizowana farma wiatrowa, gdyż nie wierzę w powstanie lotniska i jakiegokolwiek pożytku dla gminy z tej działalności. Opowieści o lądowaniu dużych, czy nawet małych samolotów to moim zdaniem mrzonki. Jeżeli nawet powstanie lotnisko, to będzie ono przyjmować jedynie niewielką ilość prywatnych samolotów, podobnie jak obiekt w Bornem Sulnowie. Pożytek z tego żaden, a teren zmarnowany. Wracając do wiatraków, najpierw miało być ich ponad 30. Teraz mówi się już o 5-7 szt. Czy warto sprzedawać kilka wsi za niewielkie wpływy do budżetu gminy? Moim zdaniem nie warto i mieszkańcy mają prawo o to walczyć. Obawiam się jednak, że sprawa wiatraków jest przesądzona. Burmistrz i radni szukają nowych źródeł dochodów gminy i sprawy finansowe mogą przeważać.

Jeśli chodzi o tor motokrosowy, to jestem bardzo ostrożny. Burmistrz obiecał mieszkańcom Niwki pomiary głośności podczas użytkowania toru i dopiero wtedy będzie można coś powiedzieć. Mieszkańcy wsi mają dosyć wieloletniego sąsiedztwa wysypiska śmieci. Chcą teraz żyć w spokoju i mnie to nie dziwi. Dlaczego taki tor nie powstanie z dala od ludzkich osiedli? Dlaczego amatorzy sportów motorowych uparli się przy tej lokalizacji? Czyżby mało było w okolicy innych, podobnych gruntów gminnych? Ciągle czekam na odpowiedzi na te pytania – jak dotąd bezskutecznie.

K.Cz.: Mówi się, że jesteś doradcą burmistrza. Skąd zatem takie kłopoty z wiatrakami i torem motokrosowym?

M.K.: Wiele się mówi i mówiło, co nie znaczy, że to prawda. Nasi przeciwnicy rozsiewają plotki, które mają dyskredytować niektóre osoby. Zaraz po wyborach mówiło się, że moja żona otrzymała intratną posadę w gminie. Podobne stanowisko miała otrzymać była Pani Burmistrz. Widział ktoś te Panie w gminie? Odpowiedź brzmi NIE, ale plotka swoje zrobiła.

Jestem bliskim współpracownikiem burmistrza, co nie znaczy, że we wszystkim się zgadzamy i klepiemy się po ramieniu. Wiele nas różni i często dochodzi pomiędzy nami do burzliwej wymiany zdań. Myślę, że to dobrze. Tylko tak można wypracować kompromisy. Miała być gmina bez układów i konsekwentnie do tego dążymy.

K.Cz.: Jak oceniasz współpracę w Radzie Miejskiej?

M.K.: Fatalnie. Idąc do wyborów miałem nadzieję na partnerstwo i wzajemną współpracę. Niestety, stało się inaczej. Kluby radnych „PSL” i „Młodzi dla Was” stworzyły koalicję i zaczęły uprawiać politykę. Tym samym podejmują wszelkie decyzje i biorą za nie odpowiedzialność. Miałem nadzieję, że wszyscy radni będą mieli udział w partnerskim rządzeniu, ale tak się nie stało. Szanuję wyroki demokracji, ale jestem zdumiony postawą niektórych radnych, którzy w poprzedniej kadencji byli odrzuceni na margines i uważali to za dyskomfort. Widocznie punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Stare, ale mądre przysłowie.

K.Cz.: Niektórzy mówią, że chodzi o urażoną ambicję, że nie współrządzicie gminą.

M.K.: Ambicja jest oczywiście ważna, ale ważną jest świadomość, że bierzesz odpowiedzialność za to, co się dzieje w gminie. Dziś cała odpowiedzialność spadła na radnych koalicji. Chcieliśmy być partnerami, ale nie wyszło. Złośliwi twierdzą, że radni klubu SPCz chcą się wybielić i zrzucić

odpowiedzialność za podejmowane decyzje na koalicję „PSL” i „Młodzi dla Was”. Nikt tego nie chce, ale okazuje się, że nasze głosy nic nie znaczą. Jeżeli koalicja zechce, to uchwałę przegłosuje, jeżeli nie, to zablokuje. Takie są realia, więc o współpracy trudno rozmawiać.

K.Cz.: Jesteś dość kontrowersyjnym radnym. Nie wszystkim się to podoba.

M.K.: Lubię mówić otwarcie i nie „owijać w bawełnę”. Ludzie przyzwyczaili się do konwensów i nieszczerzej mowy polityków. Ja mówię „prosto z mostu” i językiem zrozumiałym. Rzeczy złe nazywam złymi, dobre – dobrymi. Być może dlatego cieszę się sporym zaufaniem społecznym (przynajmniej mam nadzieję, że tak jest). W tej materii nie przewiduję zmian.

K.Cz.: Piszesz wieści z sesji, pod którymi zawsze wywiązuje się dyskusja na stronach DSI. Jak to odbierasz?

M.K.: Drawskie Strony Internetowe to bardzo ważne medium w naszym okręgu. Właśnie tam toczą się zacięte dyskusje nie tylko pod moimi tekstami, ale również pod innymi, problematycznymi artykułami zamieszczanymi w Kurierze. Przeciwnicy zarzucają mi stronniczość, ale jak dotąd, nie znalazł się nikt inny, kto zechciałby zamieścić swoją relację z obrad sesji i komisji RM. To dobre miejsce na dyskusję społeczną. Szkoda, że czasem poziom tej dyskusji jest zbyt niski, choć stara się nad tym czuwać administrator DSI – Adam Cygan.

K.Cz.: Jako jedyny radny toczysz w Internecie otwartą debatę na temat problemów gminnych.

M.K.: To prawda. Nie boję się dyskusji, a w Internecie jest ona dość bogata. Dodatkowo, internauci mają zapewnioną anonimowość, co sprawia, że są odważniejsi. Swoją blog prowadzi również radny Sebastian Matulójć, ale wg mojej wiedzy należy się tam zalogować, a to już zabiera odwagę internatom. (z logowaniem nie jestem pewien, dawno tam nie zaglądałem).

Chyba podobnie jest z zamieszczaniem wieści z sesji i komisji RM. Nie jest łatwo regularnie pisywać obszernie teksty do miesięcznika, tym bardziej, że wypada się pod nimi podpisać. Nie wszystkim radnym to odpowiada. Niektórzy wolą się nie wychylać.

K.Cz.: To mocne słowa.

M.K.: Prawdziwe

K.Cz.: Jak widzisz możliwości dalszej współpracy w Radzie?

M.K.: Jeżeli nic się nie zmieni, a wszystko na to wskazuje, to współpracy nie będzie. Pozostanie ona jedynie w słowach, które nie są poparte czynami. W Radzie czuć napiętą atmosferę i wzajemną niechęć. Szkoda, bo to nie służy naszej gminie i jej mieszkańcom. Pozostaje mieć nadzieję, że coś drgnie i zmieni się na lepsze. Wszyscy muszą zrozumieć, że nie chodzi o prywatne ambicje, ale o dobro wspólne.

K.Cz.: Kierujesz pracą Komisji Mieszkaniowej. Jak sobie wyobrażałeś to zadanie?

M.K.: Wiedziałem, że będzie ciężko, gdyż jest to bardzo niewdzięczne zadanie. Na szczęście w skład komisji wchodzi mądrzy i doświadczeni ludzie, którym serdecznie dziękuję za zaangażowanie i ciężką, społeczną pracę. Ubolewam nad tym, iż pośród oczekujących na mieszkania są nie tylko osoby potrzebujące własnego „M”, ale również grono oszustów i spekulantów, którzy

próbują nas oszukać. Staramy się ich wychwycić, ale wszystkich się nie uda.

W imieniu komisji będę składał wnioski do budżetu na rok 2012 o budowę nowego bloku. Brak mieszkań, to chyba największy problem gminy, co potwierdzają rozmowy z burmistrzami. Będziemy również proponować zakup baraków socjalnych w celu wykwaterowania osób uchylających się od płacenia czynszów. Nie może być tak, żeby wszyscy mieszkańcy składali się na nieuczciwych. Taki proceder musi się skończyć.

K.Cz.: Co jeszcze chciałbyś zmienić w naszej gminie?

M.K.: Funkcjonowanie opieki społecznej. Marzy mi się sytuacja, kiedy pieniądze trafiają do uczciwych i potrzebujących ludzi, a nie do „cwaniaków” i nałogowców. Zwykli ludzie dostają głodowe zapomogi, a tzw. „nieroby” żerują na garnuszku gminy. Wywiad środowiskowy, w moim pojęciu, nie istnieje. W tak małej społeczności wszyscy wiedzą, kto pracuje „na czarno”, kto pracuje poza granicami kraju i kto świadomie uchyla się od pracy. Wiedzą to również pracownicy MGOPS, lecz niewiele z tego wynika. Pewnie się oburzą po przeczytaniu tego tekstu, ale takie jest odczucie społeczne. Wystarczy stanąć pod ośrodkiem opieki społecznej, w dniu wydawania darów i przekonać się, kto je pobiera. Znałem mi się przypadki, kiedy to ojciec zwalnia się z pracy na miesiąc, aby odebrać zapomogę albo wyprawkę szkolną dla dziecka. To niedopuszczalne. Uważam, że gmina wydaje zbyt dużo na opiekę społeczną, gdyż potrzeby są dużo mniejsze. Obecnie wydatki na ten cel to ponad 7 mln zł (ponad 20% budżetu), z czego gmina dopłaca blisko 2 mln. Reszta to subwencja państwowa.

K.Cz.: Co chciałbyś powiedzieć Czytelnikom na koniec?

M.K.: To już koniec? Szkoda, ale rozumiem. Jest ogrom spraw wartych omówienia i będę się starał o nich pisać na łamach Kuriera. Cieszę się, że miesięcznik cieszy się taką popularnością i że zwykli mieszkańcy coraz częściej decydują się na publikację swoich tekstów. Gorąco do tego zachęcam.

Chciałbym również zaapelować do wszystkich mieszkańców, aby brali czynny udział w wyborach i nie dawali się ogłupiać za butelkę wódki i kawę. Czy warto za kilkadziesiąt złotych sprzedać własną godność?

A wybory parlamentarne już jesienią, choć wątpię, aby politycy krajowi rozdawali coś, poza „kielbasą wyborczą”.

K.Cz.: Dziękuję za rozmowę.

M.K.: Całą przyjemność po mojej stronie. Pozdrawiam Czytelników Kuriera.

Rozmawiał Marcin Krężel

Szacowny jubileusz

Trzciniec to niewielka wieś leżąca w południowej części gminy Czaplinek o dość bogatej przeszłości, obecnie liczy niewiele ponad 180 mieszkańców. Do lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, miejscowość historycznie związana była z ziemią walecką i jej tereny wchodziły w skład posiadłości zamożnego rodu Goltzów. Po raz pierwszy nazwa miejscowości pojawia się w 1768r., kiedy to właścicielka pobliskiego Byszkowa, Barbara Agnieszka Wedel buduje kilka domów dla służby folwarcznej, na podmokłych terenach dzisiejszego Trzcinca.

Panie Anna Czernielewska i Ewa Kowalska. Najtrudniej mówić o własnych dokonaniach, ale miejscowy samorząd, może się poszczycić, że z jego inicjatywy społeczność wsi wyremontowała wiejską świetlicę, która również służy miejscowej jednostce OSP. Wieś ma na koncie wiele osiągnięć i nagród zdobytych w różnych konkursach oraz dożynkach gminnych. Tu wszyscy pamiętają o wszystkich, od lat organizuje się Dzień Dziecka, Dzień Babci i Dziadka, Mikołajki, Andrzejki, Sylwester i wiele różnych imprez, sołectwo bierze czynny udział w imprezach gminnych. Powodem do dumy jest piękny plac zabaw dla dzieci, przy jego urządzeniu, mieszkańcy wykazali się dużą inicjatywą. Pani sołtys szczególnie ceni sobie współpracę z Salezjań-

skim Ośrodkiem Wychowawczym, zwłaszcza przy organizacji Festynów Radości. Na uwagę zasługują coroczne, ciekawe zajęcia dla młodzieży pozostającej na wsi, dofinansowywane przez Fundację Wspomagania Wsi. W tym roku sołectwo otrzymało dofinansowanie w kwocie 3000 zł



Fakt ten wyjaśnia pochodzenie nazwy miejscowości, jej niemiecka nazwa to Wassergrund, co oznacza dosłownie podmokłe tereny. W sobotę 09.07.2011r. mieszkańcy Trzcinca uroczystie świętowali 65-lecie swojego sołectwa, powstałego już w wolnej Polsce w 1945r. Powrócili dawne wspomnienia o pierwszych, trudnych powojennych latach w których wszystko trzeba było budować od podstaw. Wspomniano dawnych sołtysów i ludzi zasłużonych dla rozwoju tej miejscowości, w wielu przypadkach nie pamiętano już imion, ale starsi mieszkańcy zachowali w swej pamięci wiele nazwisk. Wyłaniały się z pamięci takie nazwiska ludzi zasłużonych jak: Głowacka, Królak, Simiński, Kucal, Wojciech Flis, Wiśniewski, na starych, pożółkłych ze starości dokumentach z 1946r. widnieje nazwisko ówczesnego sołtysa M. Znajewskiego. W latach 1982 – 2007 sołtysiem był Jan Romanow, osoba mogąca się poszczycić dużym wkładem w rozwój sołectwa. Obecnie funkcję sołtysa pełni w Trzcinie młoda, pełna energii Pani Aneta Groździej, nie mniej aktywności wykazując członkinie Rady Sołeckiej,

na realizację projektu Pożyteczne Wakacje 2011, w ramach którego odbędą się zajęcia pod dość obiecującym tytułem: „Opowiem Ci o Trzcinie”. Dużą uwagę przykładają się do porządków na wsi, widać dbałość o jej estetyczny wizerunek.



W kulturalny krajo-
braz sołectwa na stałe
wpisał się Salezjański
Ośrodek Wychowaw-
czy mieszczący się

wCzaplinku.PL

LOKALNY INFORMATOR INTERNETOWY



Twoja firma w INTERNECIE

tel. 606 839 672

Postaw na reklamę
internetową!

ISR
INTERNETOWY SERWIS REKLAMY
506 787 592 www.isrhornet.pl

w tutejszym pięknym pałacu. Dyrektorem ośrodka oraz szkoły jest ks. mgr. Tomasz Kościelny, wicedyrektorem ks. mgr. Jacek Grochowski.



W pałacu znajduje się dość pokaźna kolekcja różnych pucharów i dyplomów, zdobytych przez wychowanków ośrodka, w zawodach sportowych i imprezach kulturalnych. Obchody szacownego jubileuszu rozpoczęły się pod sędziwym klonem przed pałacem, Mszą Św. celebrowaną przez nowego proboszcza Parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Broczynie, ks. Jacka Maszkowskiego. „Trzciniec dzisiaj jest najważniejszy, to święto jego mieszkańców, waszej małej ojczyzny – powiedział w swoim kazaniu ks. Jacek – przybyłście tu z różnych stron kraju, by tu stworzyć swój dom, dla siebie i waszych dzieci”. Posługę kapłańską ks. Jacek Maszkowski pełni w parafii od 22. 02. 2011r. Po mszy wszyscy udali się na miejscowy, okazały

plac zabaw gdzie miał miejsce okolicznościowy festyn, w programie którego były różne gry i konkursy zarówno dla dzieci jak i dorosłych. W jednej konkurencji wystartował Burmistrz Czaplinka Adam Kośmider, spisał się całkiem nieźle. Ładnie zaprezentował się zespół artystyczny czaplineckich seniorów „Marianki”, wśród członków zespołu są też śpiewacy z poza Czaplinki. W konkursie na najciekawszą widowiskówkę zwyciężyli Patrycja i Jakub Czernielewscy, Damian i Kacper Hnatowscy zajęli drugie miejsce, Natalia Groździej trzecie. Najstarsze i najciekawsze zdjęcie z Trzcińca zaprezentowa-



wała rodzina Wiśniewskich oraz Czernielewscy i Dryjańscy. Najciekawszym filmem promującym Trzciniec okazał się film zrealizowany przez Kacpera Donajgrodzkiego i Adriana Alfeltowicza oraz Oli Groździej. Najciekawszy był wiersz

Natalii Groździej, nawiązujący w dobitny sposób do sytuacji społecznej we wsi. Prawdziwą rewelacją okazała się wystawa prac artystycznych, Pani Marty Hnatowskiej mieszkanki Trzcińca, jej grafiki cechuje duża dojrzałość i świetnie



opanowany warsztat artystyczny. Swoje prace z powodzeniem prezentowała na wystawach w Kaliszu Pomorskim i Bornem Sulimowic. Był dmuchany zamek oblegany przez dzieci i wiele atrakcji, które przysporzyły im dużo uciechy i radości. Miejscowe gospodynie serwowały smaczne dania i ciasta, był też grill, później była zabawa przy muzyce zespołu z Czaplinki. Pozostaje tylko życzyć mieszkańcom sołectwa Trzciniec, dalszej owocnej pracy na rzecz rozwoju swojej małej ojczyzny i naszej gminy.

Ryszard Mrówka

Zrozumieć alkohol ⁽⁶⁾

„Trzeba przyznać, iż zaletą picia jest to, iż wcześniej zabiera pijaka ze społeczeństwa niż ze świata.”

Emerson, 1866



Upośledzenie kontroli nad piciem to niemożność podjęcia jednego zdecydowanego i konsekwentnie realizowanego postanowienia w sprawie picia napojów alkoholowych.

Zdaniem wielu badaczy problemu, upośledzenie kontroli nad piciem jest podstawowym i najważniejszym objawem uzależnienia. Nie pojawia się

ono nagle. Osoby pijące w sposób umiarkowany potrafią w pełni kontrolować ilość, częstotliwość i okoliczności spożywania alkoholu. Okazje połączone z piciem zdarzają się sporadycznie. Dobrze wiedzą, ile mogą wypić, z kim i w jakich sytuacjach. Trwa to do czasu, kiedy okazji do picia zaczyna przybywać i są one bezkrytycznie wykorzystywane. Okresy między kolejnymi okazjami stają się stopniowo coraz krótsze. Powinno to być sygnałem alarmowym. Jeżeli pozostanie on niezauważony lub zbagatelizowany, mogą pojawić się pierwsze symptomy upośledzenia kontroli nad piciem.

Osoba, która dotychczas piła w sposób umiarkowany, szuka okazji do picia, coraz częściej jest ich inicjatorem. Przyszły alkoholik i najbliższe mu osoby zauważają, że coraz trud-

niej jest mu opuścić libację, jeśli jest jeszcze coś w butelce. Coraz częściej zdarzają się bardzo późne powroty do domu, a efektem prawie każdego spotkania towarzyskiego jest stan upicia.

Człowiek ten, nie zdając sobie sprawy z narastającego problemu, zaczyna świadomie wybierać spotkania towarzyskie, na których będzie więcej alkoholu. Stopniowo ogranicza, a nawet zrywa kontakty z osobami pijącymi umiarkowanie, w myśl zasady „nie chce się przy nich rozdrażniać”. Gdy ma okazję, siada przy stole obok osoby niepijącej, by wypijać z jej kieliszka. Dbałość o to, by nie zabrakło alkoholu, posuwa się do wyprzedzania kolejek. Z czasem przychodzi na spotkanie towarzyskie z własną ukrytą butelką. Jest to początek rozwoju choroby alkoholowej, tzw.

1. Faza wstępna: (od kilku miesięcy do kilku lat). Objawy:

- po wypiciu kieliszka pijący czuje się beznamiętniej, alkohol przynosi odprężenie, ułatwia kontakty, nikną napięcia i stresy,
- wszystkie problemy zaczyna rozwiązywać za pomocą alkoholu,
- wzrasta tolerancja alkoholowa, aby uzyskać przyjemny nastrój, pijący musi wypić więcej niż poprzednio.

Kolejnym etapem rozwijającego się upośledzenia kontroli nad piciem jest np. moment pierwszego wypicia alkoholu w pracy bez okazji, za namową kolegów. Dotychczas patrzył, jak to robią inni – teraz sam próbuje. Sytuacja powtarza się, picie alkoholu w pracy staje się czymś nagminnym.

Podobnie, choć w sposób trudniejszy do zauważenia, upośledzenie kontroli narasta u osób pijących samotnie. Ten typ picia występuje bardzo często u uzależnionych kobiet.

W świadomości osoby zbliżającej się coraz szybciej do uzależnienia pojawia się jednak myśl, że coś jest nie w porządku. Usiłuje ona nie dopuścić do wystąpienia kolejnych głębokiego upicia, ogranicza częstotliwość spożywania alkoholu. Próbuje narzucić sobie okresy abstynencji, ustala warunki, w jakich może sięgnąć po kieliszek. Zabiegi te okazują się na ogół nieskuteczne. Osoba ta wstydi się własnej słabości i braku „silnej woli”. Trudno pogodzić się jej z myślą: „inni mogą pić umiarkowanie, a ja nie”.

Niespodziewanie „prealkoholik” wchodzi w następny okres (zapowiadający, gdyż występują tu objawy ostrzegawcze, sygnalizujące chorobę). Jest to:

2. Faza ostrzegawcza: (od pół roku do kilku lat). Objawy:

- występują luki pamięciowe, okresowe zaniki pamięci („film się urywa”),
- u pijanego (wielokrotnie) nie obserwuje się typowych objawów upicia się, prowadzi normalną rozmowę – czego na drugi dzień nie pamięta,
- pije łapczywie, poza „kolejką”, zachłannie, jak człowiek gaszący pragnienie, zaczyna pić ukradkiem,
- zaczyna się w nim budzić poczucie winy,
- unika rozmów na ten temat.

Po okresach abstynencji pijący podejmuje próby odzyskania kontroli za pomocą kolejnych

strategii. „Jeśli tylko będę wszystko będzie w porządku” – takimi torami zaczynają podążać myśli alkoholika. Próbuje on zazwyczaj powstrzymać się od picia, potem zmienić sposób i okoliczności picia, zmienia miejsce pobytu, podejmuje nowe prace. Wszystkie te wysiłki są z góry skazane na niepowodzenie. Rzecz jasna pociągają one za sobą swoiste reakcje: osoba pijąca staje się albo obrażona, albo skruszona, albo agresywna. Życie zaczyna się kręcić wokół alkoholu. Związki rodzinne i przyjacielskie ulegają degeneracji. Nierzadko ma miejsce pierwszy pobyt w szpitalu zależny od alkoholu. Zaczyna się –

3. Faza krytyczna. Objawy:

- traci kontrolę nad raz rozpoczętym piciem,
- jeżeli już zaczął pić – pije do głębokiego upojenia alkoholowego,
- jest jeszcze w stanie podjąć decyzję: pić czy nie pić,
- pogłębia się w nim poczucie winy, niezadowolony z siebie, które kompensuje agresywnością wobec innych,
- podejrzewa małżonka o niewierność, staje się nieufny wobec innych,
- zaczyna pić od rana (picie poranne), co przeplata wejście w kolejne stadium.

Ostatnim etapem omawianego procesu jest faza chroniczna. W poprzednim okresie alkoholik był jeszcze zdolny do utrzymania pracy i do zachowania swego oparcia społecznego. Obecnie, kiedy spożywanie alkoholu rozpoczyna się z samego

rana, stan nietrzeźwości staje się nieomal codziennym, całodobowym zjawiskiem. Coraz częstsze są tęgie popijawy, „bohater” naszej opowieści staje się bywalcem różnych knajp i spelun, gdzie pije razem z osobami spoza swojego środowiska. Stopniowo alkoholik spychany jest na margines społeczności. Kiedy nie może zdobyć etanolu, zastępuje go rozmaitymi trującymi „wynałazkami”.

4. Faza przewlekła (chroniczna). Objawy:

- początkiem jej jest przejście do picia ciągłego,
- alkoholik stara się podtrzymać stan upojenia – stale jest pijany,
- następuje wyraźne obniżenie tolerancji na alkohol, do upicia się wystarczy niewielka ilość alkoholu,
- pojawiają się zaburzenia psychiczne, od nieokreślonych stanów lękowych, aż do psychoz alkoholowych włącznie.

Reasumując, u osoby wchodzącej w uzależnienie narastają trudności w przerwaniu picia, a czasem również w powstrzymaniu się od jego rozpoczęcia.

Wielu badaczy podkreśla, że upośledzenie kontroli nad piciem jest objawem, który nigdy się nie cofnie. Uważają oni, że zdolność tę traci się raz na całe życie, a długie nawet okresy abstynencji nie dają możliwości jej odzyskania. Znane są liczne przypadki osób, które nawet po wieloletnim, całkowitym powstrzymaniu się od alkoholu szybko wracały do ciężkiego,

niekontrolowanego picia. Osobiście znam wiele takich przykładów.

Zgodnie z sugestiami ruchu Anonimowych Alkoholików przyznanie się do bezsilności wobec alkoholu jest pierwszym krokiem w kierunku wyzdrowienia.

Konieczne jest namówienie do podjęcia leczenia, otoczenie chorego troskliwą opieką, dyskretne pilnowanie. Najlepiej robi to ktoś bliski: żona, dzieci, rodzina, serdeczni przyjaciele. Ważne jest przeprowadzenie delikatnej i taktownej rozmowy. Picia nie należy przedstawiać już w kategoriach moralnych, a w kategoriach biologicznych. Mamy jednak do czynienia z chorobą.

Większość nałogowców bagatelizuje swój stan, wierzy w swoją silną głowę, w możliwość regulowania picia. To nieprawda. Mamy do czynienia z chorobą, ale specjalną chorobą, w której:

- trudno wyleczyć pacjenta wbrew jego woli; jest to niemal beznadziejne; pacjent musi chcieć pozbyć się nałogu,
- po przebytej kuracji pacjent nigdy nie będzie wyleczony, tylko zaleczony, wracać do picia; konieczne jest zachowanie abstynencji.

Na podstawie lektur:

Jean Kinney, Gwen leaton: Zrozumieć alkohol, PARPA, Warszawa 1996

Zespół uzależnienia od alkoholu – Instytut Psychiatrii i Neurologii, Warszawa.

Opracował:
Brunon Bronk

Relacja z posiedzenia Zarządu Gminnego ZOŚP RP w Czaplinku

W marcu zakończone zostały kampanie sprawozdawczo-wyborcze w Ochotniczych Strażach Pożarnych z terenu gminy Czaplinek, podczas których dokonano wyboru władz na kolejną pięcioletnią kadencję oraz delegatów do czego? ,którzy zebrał się 1 lipca 2011, aby dokonać wyboru nowych władz Zarządu Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP.

Wśród zgromadzonych delegatów nie zabrakło zaproszonych gości. Uroczyste spotkanie swą obecnością zaszczyli: Prezes Zarządu Powiatowego ZOŚP RP w Drawsku Pomorskim - druh Zbigniew Marek, Zastępca Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Drawsku Pomorskim - st.kpt Robert Buszta, przedstawiciel Rady Powiatu Drawskiego - Genowefa Polak, Burmistrz Czaplinka - Adam Kośmider, Nadleśniczy Nadleśnictwa Czaplinek - Robert Frutczak oraz Nadleśnictwa Świerczyna - Stefan Ryder. Po uroczystym powitaniu gości przez wiceprezesa Zarządu Gminnego - druha Ryszarda Góralczyka, minutą ciszy uczczono pamięć wszystkich druhow, którzy w ostatnim czasie odeszli na wieczną służbę. Komendant Gminny - druh Adam Czernikiewicz, przedstawił obszernie sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu. W sprawozdaniu przedstawiono bolączki i niedoskonałości, które należy zniwelować, oraz osiągnięcia, którymi warto się poszczycić. Coraz nowocześniejsze zaplecze pojazdów ratowniczo – gaśniczych, oraz ciągle uzupełniana i rozbudowywana baza sprzętu i urządzeń ratowniczych, to prawdziwa duma

strażaków. Dzięki niej mieszkańcy gminy mogą czuć się bezpiecznie, wiedząc, że Straż Pożarna jest w stanie udzielić im szybkiej i profesjonalnej pomocy. Każdego dnia strażacy z terenu gminy Czaplinek uczestniczą w zdarzeniach, które dotyczą bardzo szerokiego spektrum działania, dlatego aktualnie szczególnie nacisk kładziony jest na rozwój Krajowego Systemu Ratowniczo – Gaśniczego, do którego należą trzy jednostki OSP w naszej gminie: Kluczewo, Czaplinek, Machliny. I jak się dowiadujemy z wypowiedzi dh Adama Czernikiewicza, prace są w dość zaawansowanym stadium, aby do struktur KSRG włączona została jednostka OSP Siemczyno. By uściślić współpracę pomiędzy służbami ratowniczymi, na bazie obiektów Ochotniczej Straży Pożarnej w Czaplinku powstanie Centrum Ratownictwa Gminnego, w którym będzie stacjonował również zespół pogotowia ratunkowego. Prace budowlane rozpoczną się już w roku bieżącym.

Słuchając dalszej części sprawozdania nie sposób nie zauważyć problemów, z jakimi na co dzień spotykają się druhowie. Największy z nich, to niewystarczające środki finansowe. Szybki rozwój techniki wymusza zakup nowocześniejszych urządzeń pomagających ratownikom wykonywać ich pracę.

Podczas spotkania nie zabrakło również wyróżnień i podziękowań dla wzorowo prowadzonych jednostek i ich strażaków, za dbałość o estetykę i dobre imię Ochotniczych Straży Pożarnych. Bycie strażakiem, jak przysługują działacze OSP, to nie tylko odpowiedzialna praca, ale

również połączenie pasji i ludzkiej wrażliwości na potrzeby innych osób. Po zakończeniu wypowiedzi komendanta, przystąpiono do udzielenia absolutorium ustępującym władzom oraz wyborowi nowych władz.

Skład ustępującego zarządu w latach 2006-2011 przedstawiał się następująco:

- Prezes dh Zenon Rychliczek / od roku 2008 Barbara Michalczyk
- Wiceprezes dh Ryszard Góralczyk
- Komendant Gminny dh Adam Czernikiewicz
- Sekretarz dh Paweł Stróżyk
- Członkowie Zarząd dh Eugeniusz Rogacki
- dh Jan Makowski
- dh Mieczysław Durmaj
- dh Roman Gajewski
- dh Wiesław Sobol
- dh Mirosław Grabczak
- dh Jarosław Kraska

Z powodu śmierci dh Zenona Rychliczka funkcję prezesa pełniła od roku 2008 Pani Barbara Michalczyk.

Delegacji wyłonili spośród obecnych na zebraniu działacze kandydatów do zarządu, których kandydatury poddano pod głosowanie. Ostateczny skład przedstawia się następująco:

- Prezes dh Ryszard Góralczyk
- Wiceprezes dh Sylwester Grzybowski
- Wiceprezes dh Paweł Stróżyk
- Komendant gminny dh Adam Czernikiewicz
- Sekretarz dh Roman Gajewski
- Członkowie zarządu:
- dh Eugeniusz Rogacki
- dh Wiesław Sobol

- dh Mirosław Grabczak
- dh Jarosław Kraska
- dh Arkadiusz Wojciechowski

Członkiem Honorowym został wybrany Pan Adam Kośmider

Komisję rewizyjną w składzie:

- Przewodniczącym Tomasz Dębowski
- Wiceprzewodniczącym Artur Syroka
- Sekretarz dh Michał Nieminionek

Na zakończenie posiedzenia głos zabrali zaproszeni goście, którzy życząc nowym władzom sukcesów w pracy oraz tyle powrotów ze zdarzeń, co wyjazdów, zapewnili o pomocy i współpracy. Prezes Zarządu Powiatowego, ku radości obecnych działaczy zapowiedział, iż w 2012 roku, w budżecie państwa będzie zabezpieczona znacznie większa pula środków finansowych na doposażenie Ochotniczych

Straży Pożarnych, należących do KSRG. Obecni Nadleśniczowie w swych wypowiedziach podkreślili, jak szczególnie ważna jest współpraca leśników ze Strażą Pożarną, dziękując tym samym za pomoc i wsparcie podczas gaszenia pożarów występujących na obszarach leśnych.

*Przemysław Krupa
Naczelnik OSP Kluczewo*

Po odpuście parafiada

Każda wieś ma swój właściwy tylko jej charakter i niepowtarzalny urok, zawsze istnieje w niej coś takiego,



czym wyróżnia się spośród innych miejscowości. Kluczewo to większa wieś leżąca na północnych krańcach gminy o niezwykle bogatej i burzliwej przeszłości. Można się o tym dowiedzieć z dobrze opracowanej biografii Kluczewa, autorstwa Pana Krzysztofa Reszty. W Kluczewie utrwa-



lana jest piękna, stara tradycja, według której organizuje się tu parafiadę. Historia odpustów sięga początków ubiegłego tysiąclecia, kiedy to w 1019r. biskup Poncjusz z Arles udzielił odpustu pielgrzymom w opactwie Montmajor,

jest to udokumentowane historycznie. W 1095r. Aleksandrii, ówczesny papież, udziela odpustu uczestnikom wypraw krzyżowych, natomiast w 1260 r. papież przyznaje przywilej organizacji odpustów siedmiu miastom europejskim, w tym miastu Gdańsk. W dawnych czasach we wspólnotach chrześcijańskich, panował zwyczaj gromadzenia się wiernych po odpustach, świętowano i ucztowano. Parafiada to impreza kulturalno – sportowa, nawiązująca do starej tradycji o 400 – letnim rodowodzie, wywodzi się z tradycji szkół pijarskich. Po dzień dzisiejszy w Archidiecezji Gnieźnieńskiej organizowane są cyklicznie imprezy sportowo – wiedzy – muzyczne. Parafiada to nie tylko metoda rozwijania sprawności umysłowej i fizycznej, ale również sposób poznawania bogactwa i tradycji życia chrześcijańskiego, to także ważny czynnik służący integracji w społeczeństwie. W Kluczewie parafiady zainicjował obecny ks. proboszcz Piotr Karczmarek z tutejszej parafii pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela i trzeba przyznać, że to udany pomysł. „Organizujemy tę imprezę po odpuście już od siedmiu lat – mówi ks. Piotr – ludzie chętnie pomagają przy jej organizacji, to już się u nas przyjęło”. W późne piątkowe popołudnie 24. 06. 2011r. po mszy celebrowanej przez ks. dziekana Ireneusza Maraszkiewicza z dekanatu Połczyn Zdrój, w asyście księży z Redła, Rąbina, Toporzyka i Popielewa oraz ks. Piotra, wierni udali się na miejscowe boisko. Wszystko było świetnie przygotowane, sam plac, stoiska i miejsce zabaw dla dzieci. Smaczne ciasta, pierogi i różne przysmaki – to zasługa miejscowych gospodyń. „Nawet najstarsi mieszkańcy chętnie pomagają nie szczędząc swojego czasu – mówi sympatyczna Pani sołtys Elżbieta Trzciska – przy okazji imprez wielu przynosi również swoje wypieki, tu się dba o wizerunek wioski”. Rzeczywiście, takie postawy zasługu-

ją na uznanie. Na placu przy stolikach można było tego wszystkiego skosztować, nie oparł się temu również Burmistrz Czaplinka Adam Kośmider, zaproszony na parafiadę. A co sądzą o tej imprezie mieszkańcy? Zapytani o to pozytywnie ją oceniali, widać było zadowolenie. „Od roku 2005 spotykamy się na tej parafiadzie, to pożyteczna inicjatywa, można porozmawiać ze znajomymi, wspólnie się zabawić, służy ona dobrej integracji pokoleń – mówi Pani



Salomea Niedziela – mamy satysfakcję z tej uroczystości”. Wieczorem przyszedł czas na zabawę taneczną, bawiono się wesoło. „U nas na zabawach jest spokojnie, ludzie umieją się bawić – mówi mieszkaniec Kluczewa Pan Dariusz Krupa – nie ma tu żadnych ekscesów”. Szkoda, że ta oczywista prawda nie dociera do niektórych wiosek... A może warto wziąć przykład z Kluczewa? Takie imprezy o charakterze religijnym integrują nie tylko społeczność danej parafii, to także wzbogacanie kulturalnego wizerunku całej gminy Czaplinek poprzez kultywowanie tradycji naszych ojców. Podobna parafiada miała miejsce w Ostrorogu, może ta piękna tradycja przyjmie się również w innych miejscowościach gminy, naprawdę warto ją zainicjować.

Ryszard Mrówka

Pożegnanie

Znastaniem wakacji przyszedł dla czaplineckiej parafii trudny czas rozstania z dwoma kapłanami, którzy przez kilka lat posługiwali w naszej społecznej wspólnotę.



Na nowe miejsce posługi przeniesiony został ks. Jarosław Kobiałka.

Ksiądz Jarek przepracował te kilka lat bardzo

intensywnie. Był opiekunem ministrantów. Zaangażowany w pracę z młodzieżą, związany „zawodowo” z naszym Gimnazjum, gdzie nie tylko nauczał religii, ale również brał udział w wielu przedsięwzięciach. Młodzież obdarzała Go wielkim szacunkiem i powierzyła Mu funkcję Rzecznika Praw Ucznia.

Ksiądz Jarek to również „ojciec” wyjazdów młodzieży do Stasikówki. Corocznie poświęcał się organizacji wypoczynku w tym pięknym zakątku, z którego pisał obszerne relacje.

Redakcja Kuriera Czaplineckiego z ubolewaniem przyjmuje do wiadomości fakt przeniesienia ks. Jarka, gdyż był On przez kilka lat bardzo aktywnym „korespondentem”, regularnie zamieszczającym na łamach miesięcznika swoje teksty o charakterze religijnym, kronikarskim i informacyjnym.

Swoje nowe miejsce znalazł również ks. Robert Dmochowski.

W Czaplinku związał się z dziećmi, wykonując bardzo trudne zadanie przygotowania na-

szych pociech do sakramentu Pierwszej Komunii Świętej. Wymagający, ale bardzo lubiany przez dzieci, zapewne za ciekawe i bardzo obrazowe homilie, podczas dziecięcych Mszy Świętych. Któż z nas nie uśmiechał się na widok wyciąganych z plecaka przed ołtarzem, lampek, książek, pilek i innych zabawnych gadżetów? Któż nie śmiał się z ciekawych odpowiedzi dzieci na zadawane przez księdza pytania? Wszystko to sprawiało, że dzieci nie nudziły się podczas nabożeństwa, a mogły w sposób docierający do

nich zrozumieć naukę Kościoła. A i dorosłym nieraz łatwiej było wziąć do serca cytaty z Pisma.

Ksiądz Robert kojarzony jest nierozdzielnie z działalnością Oratorium. To On organizował wypoczynek dzieci podczas wakacji i ferii w Oratorium w Czaplinku. Można Go było spotkać z dziećmi na pieszych rajdach, na wyjazdach na basen, na obozach harcerskich.

Posługa Salezjanów, to życie na walizkach. Kilka lat tutaj, kilka następnych znów gdzie indziej. Zdążysz się związać z ludźmi, a tu już

trzeba się pakować, pozostawiając w parafii głęboki żal i tęsknotę.

Drodzy Księża! Będzie nam Was brakowało! Pamiętajcie, że zawsze Czaplinek będzie Waszym domem.

Marcin Kowalski

P.S. Na długo zapamiętam słynne słowa Księdza Jarka, wygłaszane przed homilią: „odpocnijmy nieco”.

Powiatowe Zawody w Sportach Pożarniczych

2 lipca 2011 roku, na stadionie sportowym w Ostrowicach, zostały rozegrane powiatowe zawody sportowo-pożarnicze. W rywalizacji wzięły udział drużyny, które zwyciężyły w eliminacjach gminnych. Do boju stanęło siedem drużyn, pięć męskich i dwie żeńskie. Gminę Czaplinek reprezentowała jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Kluczewie. Choć pogoda nie sprzyjała zawodnikom w rywalizacji, udało się bezpiecznie rozegrać turniej. Zawodnicy stoczyli bój w dwóch konkurencjach: pierwszą była sztafeta pożarnicza 7 x 50 metrów z przeszkodami, drugą - ćwiczenie bojowe. Jak przystało na prawdziwą rywalizację, zawodnicy z poszczególnych drużyn dawali z siebie wszystko, jednak sędziowie bacznie okiem wypatrywali potknięć i błędów zawodników, nie stroniąc tym samym od przyznawania punktów karnych. Uwagę wszystkich kibiców na stadionie zwróciły startujące drużyny kobiet, które w sposób budzący podziw panów, pokonywały przeszkody. Myślę, że panowie mogliby być pełni obaw o swoje

miejsce na podium, gdyby panie nie podlegały odrębnej klasyfikacji końcowej.

Po zakończonych zawodach przyszedł czas, by głos zabrał sędzia główny zawodów - st.kpt. Jacek Dziurdź. Podsumował przebieg imprezy, oraz przedstawił długo wyczekiwaną klasyfikację generalną powiatowych zawodów sportowo-pożarniczych.

Drużyny męskie:

I miejsce OSP Ostrowice drugi zespół

II miejsce OSP Wierzchowo

III miejsce OSP Kluczewo

IV miejsce OSP Ostrowice pierwszy zespół

V miejsce OSP Rydzewo

Drużyny żeńskie:

I miejsce OSP Ostrowice

II miejsce OSP Rydzewo

Nagrody dla zwycięskich drużyn, w postaci pamiątkowych dyplomów, pucharów oraz cennych urządzeń zwanych pirometrami (przrządy służące do bezdotykowego pomiaru temperatury np. w celu lokalizacji źródła ognia) wręczy-

li: Starosta Powiatu Drawskiego - Stanisław Cybula, Prezes Zarządu Powiatowego ZOSP RP - Zbigniew Marek, Wójt Gminy Ostrowice - Wacław Micewski. Następnie wszystkie drużyny



udały się na wspólny posiłek, podczas którego wymieniano się swoimi doświadczeniami oraz wrażeniami z przebiegu zawodów.

*Przemysław Krupa
Naczelnik OSP Kluczewo*

Zmiany w ustawie o śmieciach

Możliwe, że umknęła uwadze naszym czytelnikom informacja o zmianie ustawy o gospodarce śmieciami. Sejm przyjął ustawę europejskiego systemu zagospodarowania odpadów. Pozostaje tylko podpisanie jej przez prezydenta i będzie obowiązywać z dniem 1 stycznia 2012r. Co to znaczy?



Śmieci jeszcze należą do firm je odbierających, którym w większości zależy na zysku, a nie na ochronie środowiska. Nie inwestowały w instalacje do odzysku odpadów, a wywożą śmieci na składowiska. Z nowym rokiem, śmieci staną się własnością samorządów. Władze samorządowe będą miały 18. miesięcy na wprowadzenie nowoczesnego systemu gospodarki odpadami. Na budowę sortowni, kompostowni, spalarni, oraz wdrożenie selektywnej zbiórki śmieci. Wszystko ma być finansowane z opłaty śmieciowej, a jej wysokość ustalą lokalne samorządy. Mając trzy możliwości naliczania opłaty śmieciowej: tzw. pogłówna, czyli równa stawka dla każdego

mieszkańca; oraz na podstawie ilości zużytej wody lub wielkości mieszkania.

Jakie to ma znaczenie dla nas? Zmiana wysokości opłaty za odbierane śmieci. I tu okazuje się, że udział finansowy naszego miasta w wysypisko śmieci w Wardyniu Górnym jest słuszny. W tym kompleksie nie brakuje spalarni śmieci, lecz reaktora do beztlenowej utylizacji tworzyw sztucznych na paliwo, koks i złom (powstaje szczególnie przy utylizacji opon). Koszt takiej inwestycji to wydatek około 600 tys. zł, który może być refinansowany ze sprzedaży koksu, złomu i paliwa z utylizacji. Paliwo stanowi około 35% wsadu utylizowanego. Do 2020 r. samorządy będą musiały poddać recyklingowi 50% plastiku, szkła, papieru i metalu. Mieszkańcy gminy zobowiązani zostaną do dokładnej selekcji śmieci. Każda firma będzie musiała wskazać sposób pozbywania się odpa-

dów i śmieci. Miejmy nadzieję, że dzięki temu znikną dzikie wysypiska.

Roman Czapski



OGŁOSZENIE DROBNE

Wynajmę. Poszukuje do wynajęcia duży garaż lub pomieszczenie na działalność gospodarczą (mechanikę samochodową). Telefon 783-271-104

Dni Henrykowskie Anno Domini 2011

Ten zdobył uznanie wszystkich, kto połączył przyjemne z pożytecznym.

Horacy

9 lipca odbyły się w Siemczynie po raz ósmy DNI HENRYKOWSKIE. Zorganizowało je Stowarzyszenie Henrykowskie, przy znaczącym współudziale sołtysa na czele miejscowych strażaków oraz mieszkańców wsi. Rozpoczęły je pokazy strażackie ratownictwa drogowego, a w tym rozcinanie samochodu oraz ratowanie osób poszkodowanych w wypadku. Uczestniczyli w nim strażacy z OSP w Siemczynie i w Czaplinku. Pokaz cieszył się wielkim zainteresowaniem widzów, a w szczególności dzieci i młodzieży. Oprócz

tego, mieszana młodzieżowa drużyna pożarnicza z Siemczyna (10 dziewcząt i chłopców), przeprowadziła pokaz umiejętności wg regulaminu CPIS. Pokazy przygotowali: z jednostki w Siemczynie: Prezes Jerzy Latosiński oraz Naczelnik Michał Olejniczak przy współpracy z Adamem Czerni-

Po raz pierwszy w tym roku przyznane zostały ustanowione przez Kapitułę Stowarzyszenia „HONOROWE HENRYKI” – wyróżnienia dla organizacji i osób za wybitne zasługi dla regionu oraz wspierających i wspomagających działalność organizacji w okresie minionych 8 lat. Otrzymał je: Ochotnicza Straż Pożarna w Siemczynie, Mathias von Bredow, Stanisław Cybula, Krystyna Kaniewska-Kanderska, Adam Kośmider, Wiesław Krzywicki, Barbara Michalczyk, Kamil Połec, Zenon Rychliczek (pośmiertnie), Marek Sztark, Cyryl Turczyk, Kurt Viebranz, Kazimiera Waracka, Wiesław Wawrzyszko, Adam Wierzbowski, Wiktor Woś i Krzysztof Zacharzewski.

Symbolizuje HONOROWEGO HENRYKA piękna szklana plakietka z widokiem pałacu w jego minionej krasie oraz personaliami wyróżnionej osoby i tytułu wyróżnienia. Po tej krótkiej części oficjalnej odbyły się:

- Konkurs: „Malowanie na ścianie”;
- Finał pleneru ceramicznego;
- Loteria fantowa;
- Gry i zabawy.

Warsztaty ceramiczne, w ramach których zorganizowany został plener ceramiczny prowadziła Pani Krystyna Wenelska. „Zabawa z gliną, relaksuje, daje satysfakcję, podnosi poczucie własnej wartości, twórczo oddziałuje na wyobraźnię, daje szansę na spełnienie marzeń”. W czasie warsztatów będziemy – lepić ręcznie naczynia, zwierzątka, rzeźby, biżuterię, kafelki i inne różności – zapewnią glinę i szkliwo i narzędzia” (z plakatu reklamującego warsztaty). Warsztaty i plenery ceramiczne odbywają się w „Kuchni Ceramicznej” zorganizowanej i wyposażonej przez Stowarzyszenie Henrykowskie.

Uczestnicy Dni Henrykowskich mogli także zwiedzać park, który został w tym roku oczyszczony i uporządkowany oraz pałac, w którym obejrzeć można było interesującą wystawę „Polska w Unii Europejskiej” przygotowaną przez organizatorów.

Centralnym punktem uroczystości Henrykowskich były występy Koszalińskiego Kwintetu

Akordeonowego „FANTINI AKORD KWINTET”, który jest jednym z niewielu tego typu zespołów istniejących na świecie. Powstał w roku 1996 z inicjatywy Artura Zajkowskiego, który do dziś jest kierownikiem artystycznym. Od 2007 jest reprezentacyjnym zespołem włoskiej fabryki akordeonów „Fantini”. Gra na podarowanych przez właściciela - Leandro Fantini instrumentach tej właśnie firmy (jest jedynym zespołem, który dostąpił tego przywileju). Od października 2010 r. działa w ramach „AKORDU” nowy skład „AKORDISIMO”, który koncertował w Siemczynie.

Artur Zajkowski jest autorem większości repertuaru, które wykonuje zespół, a składają się nań utwory muzyki klasycznej, standardy jazzowe, muzyka popularna, a także muzyka rozrywkowa czy taneczna. Ma wiele międzynarodowych sukcesów na swym koncie, a w tym:

- I miejsce na Europejskim Festiwalu w Neerpelt w Belgii (27.04.11-2.05.11),
- GRAND PRIX – nagroda główna na konkur-

sie akordeonowym w Permie w Rosji (11.05.11-16.05.11)

W Siemczynie zespół wystąpił w składzie: Bogna Jaśkiewicz, Marta Drelich, Jagoda Zajkowska, Daniel Chrzęszcz oraz Jakub Smal. Wszyscy oni są bardzo młodzi.



Nowa sala koncertowa (otwarta specjalnie na Dni Henrykowskie) była przepelniona (było minimum 200 osób), a każdy występ zespołu „AKORDISSIMO” nagradzany był hucznymi brawami. Słuchanie tego koncertu było prawdziwą uczcą duchową.

Po koncercie, o godzinie 20.00 rozpoczęła się zabawa dla wszystkich chętnych mieszkańców wsi i przyjezdnych gości. Przez cały dzień, oprócz strawy duchowej, można było posilić ciało, a serwowane były smakowite potrawy i napoje. Większość z nich pracownicy przygotowały mieszkanki wsi wg domowych receptur, co zapewniło potrawom wyśmienity smak. Można też



było nabyć na straganach pamiątki z tej imprezy, a w tym artystyczne, piękne wyroby witrażowe. Widać Siemczyno ma szczególne łaski u swego patrona św. Henryka, bo pogoda była doskonała i zabawa trwała do białego rana.

Wielkie dzięki Stowarzyszeniu Henrykowskiemu, a szczególnie braciom Zdzisławowi i Bogdanowi Andziakom za wspaniałą imprezę, a w szczególności za kulturalny mecenat, umożliwiający nam prowincjuszom słuchać takich wirtuozów jak kwintet „Akordissimo”.

Wiesław Krzywicki



kiewiczem Komendantem Miejsko Gminnej OSP.


O godzinie 16.00 nastąpiło oficjalne otwarcie uroczystości oraz powitanie gości przez Panów: Zdzisława Andziaka Prezesa Henrykowskiego Stowarzyszenia w Siemczynie oraz jego brata Bogdana Andziaka.

Dni Henrykowskie 2011 zaszczytli swą obecnością:

Stanisław Cybula Starosta Powiatu Drawskiego, Janusz Gromek Prezydent Kołobrzegu, Adam Kośmider Burmistrz Czaplinka, Andrzej Jakubowski Wicemarszałek Woj. Zachodniopomorskiego, Marek Hok Członek Zarządu Woj. Zachodniopomorskiego, Marek Sztark Dyrektor Samorządowej Instytucji Kultury w Szczecinie, Jerzy Lauersdorf Przewodniczący Rady Powiatu Drawskiego, Bogdan Kalina Przewodniczący Zarządu Czaplinka, Michał Olejniczak Sołtys Siemczyna, Mathias von Bredow wnuk przedwojennych właścicieli dworu w Siemczynie wraz z rodziną, grupa byłych mieszkańców wsi i ich potomków oraz inne znamienite osoby, oraz licznie przybyli mieszkańcy Siemczyny i sąsiednich miejscowości. W imieniu gości Pan Marek Sztark złożył organizatorom powinszowania i życzenia dalszych sukcesów w realizacji ich zamierzeń.

Lasy dla ludzi

- Lasów w Polsce przybywa
- Lasy w Polsce dostępne dla każdego
- Lasy chronią życie
- Lasy pracodawcą i partnerem w biznesie
- Drewno surowcem odnawialnym i ekologicznym



MIĘDZYNARODOWY ROK LASÓW • 2011

Lasy Państwowe www.lasy.gov.pl/mri

BEZPŁATNA KASACJA POJAZDÓW

Zezwolenie Wojewody
Zachodniopomorskiego nr 4

TRANSPORT GRATIS!

PŁACIMY !!! ZA POJAZDY

Dobino 66, 78-600 Wałcz
tel. 67 258 73 79, 500 170 290

drogerie Aster

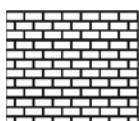
Czaplinek, ul. Długa 10
czynne: pon.-pt. od 9:00 do 18:00, sobota 9:30 - 13:30

OFERTA WAŻNA: 25.07.-24.08.2011

<p>18⁹⁹ 20⁹⁹</p>  <p>AIR WICK Freshmatic, urządzenie+wkład</p> <p><small>Cena za 100 ml 19,99,-</small></p>	<p>17⁹⁹ 19⁹⁹</p>  <p>AIR WICK Freshmatic, wkład</p> <p><small>Cena za 100 ml 16,99,-</small></p>	<p>19⁹⁹ 21⁶⁹</p>  <p>SYOSS Krem koloryzujący</p> <p><small>Cena za 100 ml 19,99,-</small></p>	<p>10⁹⁹ 13⁹⁹</p>  <p>GARNIER, Podstawa pielęgnacji, tonik lub mleczko</p> <p><small>Cena za 100 ml 2,40,-</small></p>	<p>5⁹⁹ 7⁴⁹</p> <p>250 ml</p>  <p>FA Żel pod prysznic</p> <p><small>Cena za 100 ml 2,40,-</small></p>
<p>4⁹⁹ 6⁹⁹</p>  <p>JOHNSON'S BABY Chusteczki dla dzieci, A'64</p> <p><small>Cena za 100 ml 1,2,45,-</small></p>	<p>2⁴⁵ 2⁹⁹</p> <p>1L</p>  <p>QPTO Płyn i balsam do naczyń</p> <p><small>Cena za 1 L 2,45,-</small></p>	<p>9⁹⁹ 13⁹⁹</p> <p>1L</p>  <p>VANISH Odpłamiacz do tkanin, biały i kolor</p> <p><small>Cena za 1 L 9,99,-</small></p>	<p>13⁹⁹ 14⁹⁹</p> <p>2L</p>  <p>LENOR Płyn do płukania tkanin</p> <p><small>Cena za 1 L 7,49,-</small></p>	<p>33⁸⁵</p> <p>4,4 kg</p>  <p>VIZIR Proszek do prania, biały i kolor</p> <p><small>Cena za 1 kg 7,69,-</small></p>

www.drogerieaster.pl





Życiorysy czaplineckich domów



SZKOŁA

W latach 1873 - 1874 wzniesiony został jednopiętrowy budynek szkolny przy ulicy Słonecznej. Znalazła w nim siedzibę ośmioklasowa szkoła o charakterze powszechnym tzw. „szkoła ludowa” (*Volksschule*). Wcześniej



W narożnym budynku z „pruskiego muru”, widocznym między kościołem a ratuszem, znajdowała się w przeszłości „stara szkoła”.

czaplinecka szkoła mieściła się w zachowanym do dziś narożnym budynku (Moniuszki 26), stojącym między kościołem a ratuszem, w południowo-wschodnim rogu rynku. Po wybudowaniu nowej szkoły przy ul. Słonecznej, stary budynek przy ul. Moniuszki był jeszcze przez szereg następnych lat wykorzystywany do celów szkolnych. Obecnie pełni on funkcje mieszkalne. Ze starych fotografii wynika, że posiadał on ściany o konstrukcji szachulcowej, zwanej potocznie „pruskim murem”. Po kolejnych remontach i modernizacjach belki konstrukcyjne są już niewidoczne, ale prawdopodobnie ukryte są jeszcze w wielu fragmentach murów tego starego domu.

Nową szkołę przy ulicy Słonecznej wybudowano z czerwonej cegły, w stylu charakterystycznym



„Nowa szkoła” wzniesiona w latach 1873/1874. Wygląd pierwotny. Główne wejście znajduje się od strony ul. Słonecznej.

dla budynków publicznych wznoszonych w końcu XIX stulecia. Środkową część frontowej elewacji równoległej do ul. Słonecznej, wyposażono w dwie niewielkie wieżyczki, umieszczając między nimi ozdobny, zwieńczony metalowym krzyżem, szczyt z zegarem. Główne wejście znajdowało się od strony ul. Słonecznej, w środkowej części elewacji. Budynek nie otrzymał piwnic. Na terenie posesji szkolnej - należy sądzić, że w tym samym czasie, co szkoła - wzniesiono podłużny budynek gospodarczy z ubikacjami.

W 1925 roku dobudowane zostało, od strony wschodniej, prostopadłe do ulicy jednopiętrowe skrzydło z kondygnacją podziemną, w której zloka-

lizowano m.in. kotłownię. Lokalizacja na pochyłości terenowej sprawia, że okna południowej części kondygnacji podziemnej znajdują się nad poziomem gruntu. W wyniku rozbudowy obrys bryły budynku szkolnego przybrał kształt litery „T”. Nowo powstałe skrzydło otrzymało elewację pokrytą tynkiem i mimo zastosowania szeregu rozwiązań nawiązujących do wyglądu starej części budynku, wyraźnie się od niej różniło. Jednocześnie zlikwidowano wejście od strony ul. Słonecznej. W miejscu drzwi pojawiło się duże okno. Z zachowanych fotografii wynika, że w okresie późniejszym okno to zastąpiono dwoma mniejszymi. Jednocześnie znajdujące się początkowo piętro wyżej trzy okna również zastąpiono dwoma oknami, ujednolicając tym samym układ otworów okiennych na obu kondygnacjach w środkowej części ściany frontowej.

Umieszczonym w nowym skrzydle starszymi klasom „szkoły ludowej” nadano w 1926 roku status „szkoły średniej” (*Mittelschule*). Mimo tej nazwy - wynikającej z ówczesnego systemu szkolnego - „*Mittelschule*” nie była szkołą średnią w dzisiejszym rozumieniu. Szkoła ta otrzymała oficjalną nazwę w brzmieniu: „*Bismarckschule, Staatl. anerkannte Mittelschule zu Tempelburg*”. Niezależnie od utworzonej w 1926 roku „*Mittelschule*”, w budynku nadal funkcjonowała także „szkoła ludowa”. Nie udało mi się ustalić daty powstania budynku sali gimnastycznej zlokalizowanego we wschodniej części placu szkolnego. Architektura tego budynku pozwala przypuszczać, że mógł on powstać nieco wcześniej niż wzniesione w 1925 roku skrzydło gmachu szkolnego, ale jest to tylko domysł. Datę budowy sali gimnastycznej można byłoby - jak sądzę - ustalić przy pomocy starej niemieckiej szkolnej dokumentacji budowlanej, która przetrwała, lecz nie udało mi się uzyskać do niej wglądu podczas zbierania materiałów do tego artykułu.

Na przedwojennych fotografiach widzimy, że przed frontową ścianą od strony ul. Słonecznej stał pomnik z alegoryczną postacią kobietą symbolizującą „Germanię”. Mało znaną ciekawostką stanowi - pochodząca z opracowania z 1932 roku - informacja mówiąca, że na działce, na której stoi szkoła, w przeszłości znajdował się cmentarz. Miały o tym świadczyć szkielety odkryte podczas prac ziemnych, przeprowadzanych tu na początku XX stulecia. Istnienie w tym miejscu cmentarza wyjaśniałoby, dlaczego aż do II połowy XIX stulecia zachował się przy ul. Słonecznej rozległy niezabudowany plac, który został przeznaczony dla szkoły.

Niektórzy mieszkańcy Czaplinka mylnie sądzą, że budynek szkolny przy ul. Słonecznej 27 był przed wojną szpitalem. W jaki sposób powstał ten mit? Odpowiedź na to pytanie możemy odnaleźć w I części książki „*Czaplinek 1945-2009*”, wydanej przez Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka, gdzie zwraca uwagę podany niżej fragment życiorysu Honorowego Obywatela Czaplinka - Wacława Mirowicza: „*Dociera z rodziną do Czaplinka /.../ Inspektor Oświaty w Szczecinku powierza mu organizację Szkoły Podstawowej. Po oczyszczeniu budynku, w którym mieścił się szpital polowy, zaczyna wraz z żoną Heleną i Władysławą Zarębską 20 września 1945 r. nauczanie 130 dzieci polskich osiedleńców...*”. Z przytoczonego fragmentu można wyciągnąć wnio-

sek, że w 1945 roku, po przejściu frontu, budynek szkolny był przez pewien czas zajęty przez wojsko na potrzeby szpitala polowego (prowadzonego - jak wynika ze wzmianek w różnych materiałach - przez 3 Samodzielny Batalion Sanitarny 3 Dywizji Piechoty Wojska Polskiego). Na czaplineckim cmentarzu, w kwaterze wojennej, znajdują się co najmniej dwa groby żołnierzy zmarłych w miejscowym szpitalu polowym na skutek odniesionych ran. W świetle tych faktów nie dziwi to, że pierwszym przybywającym



Tempelburg i Pom.

Nowa Szkoła

Przed budynkiem „nowej szkoły” stanął pomnik z alegoryczną postacią kobietą symbolizującą „Germanię”. Z fotografii wynika, że przy budowie wschodniego skrzydła elewacja od strony ul. Słonecznej pozbawiona została drzwi wejściowych ale układ okien parteru i piętra został ujednolicony później.

do Czaplinka osadnikom - nieznaną dziejów miasta - budynek przy Słonecznej kojarzył się ze szpitalem. W tamtym czasie mogło powstać błędne przekonanie, że jest to przedwojenny szpital. Dziwić może fakt, że przekonanie to przetrwało wśród części mieszkańców do dziś. W rzeczywistości szpital (a według niektórych źródeł - dom starców) mieścił się przed wojną przy ul. Grunwaldzkiej 1, w budynku w którym znalazła swą siedzibę szkoła zawodowa, W 1945 roku w budynku zaczęła działalność sied-



Wschodnie skrzydło szkolne dobudowane w 1925 roku. Stan z czerwca 2011 r.

mioklasowa szkoła podstawowa, która w późniejszych latach nosiła różne nazwy, ale w pierwszych oficjalnych dokumentach określana była jako „*Publiczna Szkoła Powszechna*”. Wszystkie kolejne oficjalne nazwy szkoły zakończone były sformułowaniem „w Czaplinku”, ale w tym tekście dla uproszczenia pomijam ów stały człon nazwy. Zajęcia szkolne

rozpoczęto 20 września. Według sprawozdania z 29.10.1945, sporządzonego przez ówczesnego kierownika szkoły Huberta Plichtę dla Inspektora Szkolnego w Szczecinku, w dniu tym szkoła liczyła 205 uczniów. W tym samym sprawozdaniu znajduje się następująca informacja: „Liczba dzieci powiększa



Zakończenie roku szkolnego 1958/1959. Na tle szkoły - uczniowie klasy 7 B z gronem nauczycielskim. Na murze widoczny jest szyld z nazwą szkoły. Tu do 1925 roku było wejście główne.

się z dnia na dzień”. Według zachowanego wykazu, w roku szkolnym 1945/46 pracowały w szkole następujące osoby: kierownik szkoły - Hubert Plichta; nauczyciele - Józef Daniuk, Anna Leźnicka, Helena Mirowicz, Wacław Mirowicz, Władysława Zarębska, Waleria Ungierhajer; woźni - Józef Beblacz, Zofia Koperska.



Tym zdjęciem zrobionym zimą 1976/1977 przypadkowo udokumentowano, że już wtedy przy zachodniej ścianie szkoły stała nowo wzniesiona przybudówka, chociaż oddano ją do użytku dopiero w 1978 roku. Na zdjęciu: autor z dziećmi.

1 września 1948 nastąpiła reorganizacja, w wyniku której w budynku przy ul. Słonecznej utworzono średnią szkołę ogólnokształcącą (nie odnalazłem, niestety, źródła dokumentującego w sposób jednoznaczny ówczesną oficjalną nazwę szkoły, czy może

raczej działających pod jednym dachem dwóch szkół - podstawowej i średniej). W 1950 roku zlikwidowano klasy licealne (VIII i IX) z powodu zbyt małej liczby uczniów. Dotarłem do starych świadectw szkolnych od roku 1952. Aż do 1957 roku, świadectwa opatrzone były okrągłą pieczęcią z nazwą: „Publiczna Szkoła Powszechna”. Począwszy od roku 1958 na świadectwach umieszczano okrągłą pieczęć z nazwą: „Szkoła Podstawowa”, ale - co ciekawe - na fotografii z 1959 roku widzimy umieszczony na frontowej ścianie budynku szyld z nazwą w brzmieniu: „Szkoła Ogólnokształcąca Stopnia Podstawowego”. Nasuwa się wniosek, że nazwa na szyldzie była pamiątką po zmianach organizacyjnych z 1948 roku. Po prostu, nazwa szkoły się zmieniła, ale stary szyld pozostał.

Szkole pilnie potrzebne były inwestycje. Już w końcu lat 50-tych uczniowie starszych klas niejednokrotnie podczas prac ręcznych znosili na plac szkolny cegły pochodzące z rozbiórki starych domów - z przeznaczeniem na budowę nowych sanitariatów, które zaczęto budować jednak dopiero w latach 70-tych. Z roku na rok rósł problem braku izb lekcyjnych dla zwiększającej się liczby uczniów. Z tego powodu we wrześniu 1962

szkoła podstawowa przejęła budynek przy ul. Parkowej. Ale tylko na krótko, bo już 1 września 1965 w pomieszczeniach należących do szkoły podstawowej ulokowano klasy filialne Państwowego Liceum Ogólnokształcącego w Szczecinku im. Księżnej Elżbiety, będące załącznikiem przyszłej samodzielnej szkoły średniej - czaplineckiego Liceum Ogólnokształcącego, którego siedzibą od 1967 roku stał się obiekt przy ul. Parkowej.

W 1966 roku w szkole podstawowej zaczęto realizować 8-letni cykl nauczania. W maju 1970 roku nadano szkole imię „Zdobywców Wału Pomorskiego”. Nadane imię pojawiło się przy nazwie szkoły w oficjalnych dokumentach, w tym na świadectwach szkolnych, a także w treści stosowanych pieczęci. 20 września 1970 roku szkoła obchodziła 25-lecie istnienia. Rocznicę tę upamiętnia wmurowana w ścianę szkolnego korytarza tablica o treści: „W 25 rocznicę powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy i 25-lecie istnienia Szkoły Podstawowej w Czaplinku nadano jej imię Zdobywców Wału Pomorskiego; 1945 - 20.IX - 1970; Komitet Rodzicielski”. W roku szkolnym 1973/1974 szkoła zaczęła pełnić funkcje szkoły zbiorczej przejmując młodzież ze szkół o niższym stopniu organizacyjnym w Sikorach i w Pławnie. Od 1 września 1974 szkoła nosi nazwę: „Zbiorcza Szkoła Gminna im. Zdobywców Wału Pomorskiego”.

Około 1974 roku, gdy dyrektorem szkoły był Stanisław Czajka, przy zachodniej ścianie budynku szkolnego zaczęto wznosić jednopiętrową, przeznaczoną na sanitariaty, niepodpiwniczoną przybudówkę z płaskim dachem. Na fotografii wykonanej zimą 1976/77 widzimy, że przybudówka już stoi i jest otynkowana, ale oddanie jej do użytku nastąpiło dopiero w 1978 roku, gdy zakończono w Czaplinku budowę sieci kanalizacyjnej i uruchomiono

oczyszczalnię ścieków. W przybudówce, w której początkowo znajdowały się wyłącznie sanitariaty, po dokonanej w późniejszych latach przebudowie



Na ozdobnym szczycie najstarszej części szkoły, podczas zakończonego w 1994 roku remontu dachu, umieszczono blaszaną sylwetkę czapli. Nieczynny stary zegar wciąż wskazuje godzinę 8.00

znajdują się obecnie, oprócz toalet i łazienek, także pomieszczenia służące do celów biurowych oraz gabinet pielęgniarski.



Szkoła z lotu ptaka. 2001 rok.

W roku szkolnym 1979/80 utworzono Zespół Szkół Ogólnokształcących. Na świadectwach szkolnych dla uczniów szkoły podstawowej z lat 1979 - 1984 nadal znajduje się pieczęć z nazwą:



Czerwiec 2011 r. Szkoła od strony ul. Słonecznej.

MYJNIA PAROWA
Bez zarysowań i plam!

Myjemy
poniedziałek - piątek od 9.00 do 17.00
w sobotę od 9.00 do 16.00
+ czyszczenie wnętrza samochodów i pranie tapicerki.
Pranie dywanów.
Przy stacji paliw LOTOS
Zapraszamy tel. 696 475 660

Zakład Mechaniki Pojazdowej
OMEGA

- mechanika pojazdowa
- rama prostownicza
- wulkanizacja
- lakiernictwo

Machliny 25
78-550 Czaplinek
tel. 503 757 702

„Zbiorcza Szkoła Gminna im. Zdobywców Wału Pomorskiego”. 1 stycznia 1985 roku - w wyniku reformy szkolnictwa - szkoła podporządkowana została Gminie. Świadectwa uczniów szkoły podstawowej z 1985 i 1986 roku opatrzone są pieczęcią, w której pod nazwą: „Zespół Szkół Ogólnokształcących im. Zdobywców Wału Pomorskiego” dopisana jest nazwa: „Szkoła Podstawowa”. Stosowana jest również pieczęć okrągła z nazwą „Szkoła Podstawowa im. Zdobywców Wału Pomorskiego”.

Szkola borykała się z problemami lokalowymi, których nie rozwiązał ani system zmianowy ani przeznaczenie na cele szkolne dodatkowych pomieszczeń w innych obiektach na terenie miasta a nawet w Pławnie. Trudności lokalowe zostały usunięte dopiero po zakończeniu w 1987 roku budowy Szkoły Podstawowej nr 2 przy ul. Wałęckiej. Szkoła przy ul. Słonecznej nosi od tamtej pory nazwę „Szkoła Podstawowa nr 1 im. Zdobywców Wału Pomorskiego”. W 1995 roku szkoła obchodziła 50-tą rocznicę powstania. Z tej okazji w korytarzu szkoły wmurowano tablicę pamiątkową o treści: „*W 50 rocznicę powstania Szkoły Podstawowej nr 1 im. Zdobywców Wału Pomorskiego w Czaplunku; Wrzesień 1945 - 1995; Uczniowie i nauczyciele*”.

W 1999 roku rozpoczęto stopniową likwidację Szkoły Podstawowej nr 1, umieszczając jednocześnie w tym samym budynku pierwsze klasy czaplineckiego Gimnazjum. Rozpoczynające działalność Gimnazjum i będąca w stanie likwidacji Szkołę Podstawową nr 1 połączono na okres do 31 sierpnia 2001 w Gminny Zespół Szkół. Od roku szkolnego 2001/02 w budynku przy ul. Słonecznej działa już tylko Gimnazjum. Gimnazjum nie odziedziczyło imienia po Szkole Podstawowej i nie nosi aktualnie żadnego imienia. W budynku szkolnym znajduje się obecnie 20 izb lekcyjnych.

Przyjrzymy się bryle szkolnego budynku. Wyraźnie wyróżniają się jej trzy części powstałe w różnych okresach: budynek XIX-wieczny, skrzydło z 1925 roku i dobudówka z lat 70-tych. Elewacja dobudówki pomalowana jest na kolor zbliżony do koloru cegły, z której zbudowana jest najstarsza część szkoły. O obecnym wyglądzie szkolnego budynku, jego otoczenia oraz wnętrza w dużym stopniu zadecydowały prowadzone przez szereg lat prace remontowe i modernizacyjne rozpoczęte w roku szkolnym 1991/92, gdy dyrektorem był Janusz Ziętkiewicz. W 1994 roku zakończono remont dachu.

W następnych latach wyremontowano wszystkie pomieszczenia szkolne, wymieniono podłogi na korytarzach i w klatkach schodowych, wymieniono wiele okien i większość drzwi. Zmodernizowano i przebudowano pomieszczenia łazienek i toalet. Doprowadzono centralne ogrzewanie do budynku z salą gimnastyczną. Remont objął również kuchnię i stołówkę znajdującą się w kondygnacji podziemnej. Znacznie zmienił się wygląd terenu przyszkolnego. Urządzono boiska do gier zespołowych, bieżnie i skocznie lekkoatletyczne oraz wprowadzono na teren szkolny dużo zieleni. Posadzono około 500 krzewów. W roku szkolnym 2008/09 oddano do użytku obiekt, który powstał w wyniku gruntownej przebudowy starego XIX-wiecznego szkolnego budynku gospodarczego. Przebudowany budynek otrzymał odrębne ogrzewanie gazowe. Obecnie znajduje się tu siłownia, świetlica, szatnia i salka katechetyczna. W czerwcu 2011 roku ogłoszono przetarg na remont sali gimnastycznej, a także zakończono pierwszy etap prac przystosowujących szkołę do potrzeb osób niepełnosprawnych, wykonując zewnętrzny ciąg komunikacyjny dla wózków inwalidzkich, prowadzący do starego wejścia głównego. W tym miejscu warto dodać, że budynek szkolny posiada trzy wejścia: dwa od strony północnej (w ścianie najstarszej części szkoły) i jedno w ścianie wschodniej. To ostatnie jest obecnie używane na co dzień, pozostałe dwa pełnią funkcję wyjść awaryjnych. Dawniej, przez wiele powojennych lat, na co dzień używane było również szerokie wejście od strony północnej. Tu warto wspomnieć o specyficznych pozostałościach dawnego klimatu XIX-wiecznej szkoły, które możemy odnaleźć w klatce schodowej - tej z drewnianymi schodami - zlokalizowanej w najstarszej części szkoły i prowadzącej do węższych drzwi ewakuacyjnych w ścianie północnej.

I jeszcze kilka ciekawostek. Podczas zakończonego w 1994 roku remontu dachu, na szczycie najstarszej części budynku, od strony ul. Słonecznej, do uszkodzonego krzyża umocowano metalową sylwetkę czapli, nawiązującą do herbu miasta. Budynek szkolny przy ul. Słonecznej przez wiele powojennych lat w okresie wakacji gościł dzieci w ramach kolonii letnich. Począwszy od lat 80-tych, w wyniku powstania w rejonie Czaplinka kilku dużych ośrodków wypoczynkowych, znaczenie tej funkcji budynku zaczęło wyraźnie maleć, ale jeszcze w latach 90-tych dochody z kolonii letnich umożliwiły szkole

przeprowadzenie wielu kosztownych remontów. W ostatnich latach w szkole już nie ma kolonii, ale goszczono nieraz młodzież przebywającą na obozach wakacyjnych.

W I części książki „*Czaplinek 1945 - 2009*”, wydanej w 2009 roku przez Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka, znajduje się rozdział „*Szkoły podstawowe i Gimnazjum*”, w którym były dyrektor szkoły - Janusz Ziętkiewicz oraz były nauczyciel - Brunon Bronk, szczegółowo opisują dzieje szkoły przy ul. Słonecznej od 1945 roku. Tam znajdziemy opisy najważniejszych wydarzeń z życia szkoły oraz informacje o pedagogach związanych ze szkołą. Ni-



Różnice w wyglądzie trzech - powstałych w różnym czasie - części szkoły najbardziej widoczne są od strony placu szkolnego. Stan z czerwca 2011 r.

niejszy artykuł - skupiający się na dziejach budynku szkolnego - jest uzupełnieniem tego rozdziału. Wielu informacji o powojennej historii szkoły, zwłaszcza informacji z życia młodzieży szkolnej, dostarcza również kilkanaście - powstałych na przestrzeni wielu lat - kronik i ksiąg pamiątkowych, które przechowywane są obecnie w Gimnazjum.

Artykuł o szkole jest najdłuższym z dotychczasowych tekstów z serii „*Życiorysy czaplineckich domów*”, ale wynika to z roli, jaką budynek ten odegrał w życiu miasta. Z budynkiem tym związane są życiorysy większości dorosłych mieszkańców Czaplinka. Już w 1995 roku, kiedy szkoła podstawowa obchodziła swoje 50-lecie, obliczono, że w okresie powojennym mury tej szkoły opuściło około 3.600 uczniów. Liczba absolwentów szkoły przy ul. Słonecznej z roku na rok rośnie i zbliża się do 5.000.

Zbigniew Januszaniec



Powiatowy Urząd Pracy
w Drawsku Pomorskim

**POWIATOWY URZĄD PRACY
w Drawsku Pomorskim**

ul. Starogrodzka 9, 78-500 Drawsko Pomorskie;
tel.: (94) 36-325-19, (94) 36-320-86,
fax: (94) 36-327-34,
e-mail: szdr@praca.gov.pl; www.pupdrawsko.pl



**Centrum
Aktywizacji
Zawodowej**

Dodatkowe środki na aktywizację osób bezrobotnych w powiecie drawskim

Powiatowy Urząd Pracy w Drawsku Pomorskim przystąpił do konkursu na program specjalny, który został ogłoszony przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej w ramach środków stanowiących rezerwę Ministra na finansowanie programów na rzecz promocji zatrudnienia, łagodzenia skutków bezrobocia i aktywizację zawodową w 2011 roku. W ten sposób pozyskał 1.578.200 zł i znalazł się w gronie 41 urzędów pracy z całej Polski, które otrzymały takie środki.

Opracowany przez Powiatowy Urząd Pracy w Drawsku Pom. program specjalny „SZANSA NA ZATRUDNIENIE” jest programem partnerskim z udziałem finansowym Kabel-Technik Polska Spółka z o.o. w Czaplinku. Realizowany będzie w okresie od lipca 2011r. do grudnia 2011r.

Program zawiera kompleksowe działania skierowane w szczególności do osób:

- długotrwałe bezrobotnych;

- bezrobotnych bez kwalifikacji, bez doświadczenia zawodowego;
- bezrobotnych w wieku 25-34 lata;
- bezrobotnych powyżej 45 roku życia;

W ramach programu specjalnego realizowane będą następujące instrumenty rynku pracy:


- staże we współpracy z Kabel-Technik Polska Spółka z o.o. w Czaplinku;
- jednorazowe środki finansowe na podjęcie działalności gospodarczej;
- szkolenie ABC Przedsiębiorczości dla osób, które planują rozpocząć działalność gospodarczą;
- refundacje dla pracodawców tworzących nowe miejsca pracy, kosztów wyposażenia lub doposażenia stanowisk pracy.

Zainteresowanych zapraszamy do współpracy !!!
 Bliższych informacji na temat programu udzielą pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy w Drawsku Pom.:

Maria Rak tel: 94/ 36 36 729

Magdalena Piekarczywicz tel: 94/ 36 36 730

Magdalena Orłowska (staże KTP Sp. z o.o.) tel: 94/ 36 36 731

 **ISR** **KATALOG FIRM - OGŁOSZENIA**
CZAPLINEK, ZŁOCENIEC, DRAWSKO POM.
KALISZ, POM. MIROSŁAWIEC, W. ALICZ.
SANDOMIŃ, RODECZAN, ZDRÓJ

INTERNETOWY SERWIS REKLAMY

 **506 787 592**  **www.isrhornet.pl**

Świętowali podwójnie

Motto:

Powietrze, światło czy odpoczynek uzdrawiają, lecz największe ukojenie płynie z kochającego serca Matki.

Theodor Fontane

Członkowie Koła Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów postanowili połączyć obchody Świa-

Trzeba dbać o zdrowie, a podstawą jest codzienny trening i odpowiednia dieta. Jedna lampka wina, lub kieliszek wódki raz na jakiś czas nie zaszkodzi. Jednak pamiętajcie, że systematyczne picie i procenty z alkoholu niszczą szare komórki.

Nie bójcie się nowych wrażeń. Podróże, a planujemy ich w czasie tegorocznego lata kilka, zwiedzanie, zawieranie nowych znajomości

poszerza horyzonty i pobudza mózg do działania. Dzięki temu zachowamy sprawność. Elikśiru młodości jeszcze nie wymyślono. Świadome życie, mądre relacje, zdrowe emocje – to wszystko ma sens.

P. S.

O aktywności koła PZERiI świadczy fakt realizacji zadania publicznego pn: „Organizacja czasu wolnego osobom starszym”. Gmina Czaplinek reprezentowana przez Adama Kośmidra – burmistrza Czaplinka wsparła nas kwotą 2 tys zł, a do transportu firma „Iras” Ireneusza Gackiego dołożyła podobną

kwotę. Resztę kosztów – po 150 zł dopłaciło z 51 uczestników wycieczki do Warszawy w dniach 25 – 26.06.2011 r. Program pobytu w Warszawie był bogaty i został zrealizowany dzięki wspaniałemu przewodnikowi Michałowi Bełdyckiemu, z którym spotkaliśmy się na Placu Bankowym 9, w okolicach pomnika Juliusza Słowackiego. Zwiedziliśmy m. in.

- Muzeum Powstania Warszawskiego. To najnowocześniejsze Muzeum w Polsce, w sposób niezwykle łączące ekspozycję eksponatów, dźwięki, filmy i interakcje w widzem.
- Powązki Wojskowe i Cywilne – miejsce pochówku osobistości związanych z Warszawą.
- Wiszące Ogrody na dachu Biblioteki Uniwersyteckiej.
- Przepyszny barokowy pałac w Wilanowie i otaczający go park to miejsce piękne i wyjątkowe. Został wybudowany pod koniec XVII w dla Jana III Sobieskiego, a gdy przestał być rezydencją królewską, stał się siedzibą wielkich rodów.
- Przejazd Traktem Królewskim do Zamku Królewskiego, który jest Pomnikiem Historii i Kultury Narodowej, w 1974 r. odbudowany po zniszczeniach wojennych. W 1980 r. został wpisany ze Starym Miastem na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Otóż Warszawska Starówka została wpisana nie jako zabytek, ale jako niezwykle rekonstrukcja nie – istniejącej zupełnie tkanki miejskiej, powstała na podstawie zdjęć i obrazów.
- Grób Nieznanego Żołnierza. Powstał w 1925r. wieczny pałacy się znicz i stała warta. Tutaj odbywają się najważniejsze uroczystości państwowe.
- Łazienki Królewskie, zespół pałacowo – parkowy zbudowany z inicjatywy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w XVIII w. Słynny Pałac na Wodzie jest niedościgłym wzorem elegancji i piękna w architekturze.
- Warszawska Syrenka to symbol polskiej

stolicy. Sylwetka pół kobiety, pół ryby już w 1930 r. obecna była w herbie miasta. Rynek Starego Miasta zdobi replika rzeźby autorstwa Konstantego Hegla z 1855 r., której pierwowzór w 2008 r. dołączono do zbiorów Muzeum Historycznego m. st. Warszawy.

- Na wysokości 114 m, na 30. piętrze Pałacu Kultury i Nauki, znajduje się najwyższy położony w mieście taras widokowy, z którego w pogodny dzień roztacza się imponującą panoramą.
- DM ma swój urok i jest ciekawym świadectwem historii – była jedną z głównych inwestycji Warszawy lat 1950 – 1953.
- Centrum Handlowo – Rozrywkowe Złote Tarasy odwiedziło kilkunastu uczestników wycieczki.
- Plac Zamkowy z Kolumną Zygmunta III Wazy z 1644 r. To on przeniósł stolicę z Małopolski na Mazowsze i w 1611 r. przeniósł się na stałe do Warszawy.

Oglądaliśmy z zewnątrz wiele innych ważnych budowli stolicy, np: Pałac Prezydencki, Gmach Sejmu i Senatu, Pałac Jabłonowskich, Barbakan, Hotel Europejski, Budynek TP S.A., Błękitny Wieżowiec i pomniki: Jana Kilińskiego, Małego Powstańca, Fryderyka Chopina i in.

Nocowaliśmy w Domu Pielgrzyma w Niepokalanowie. Za nocleg i śniadanie zapłaciliśmy tylko 22 zł od osoby. W 1927 r. św. Maksymilian Kolbe przybył tu wraz z grupą 20 braci. W szczerym polu postawił figurkę Niepokalanej. Takie były skromne początki wielkiego dzieła, jakim jest obecnie klasztor Niepokalanów. Dziś można tutaj zobaczyć miejsca i przedmioty związane z życiem i działalnością o. Kolbego, a także współczesną kontynuację jego idei przez niepokalanowską wspólnotę. Najokazalszą budowlą jest świątynia, która w 1980 r. została wyniesiona do godności bazyliki mniejszej. Najstarszy budynek w klasztorze to stara drewniana kaplica, obecnie sanktuarium św. Maksymiliana. W Niepokalanowie od 1931 r. działa jedyna na świecie w swoim rodzaju OSP, która jest złożona z zakonników. W strażackim muzeum można zobaczyć wyjątkową ekspozycję sprzętów i przedmiotów z zakresu pożarnictwa.

W architekturze stolicy przenikają się wpływy zachodu i wschodu, a historyczne budowle sąsiadują z modernistycznymi dziełami współczesnych projektantów. Mimo ogromnych zniszczeń wojennych wiele zabytków zostało starannie zrekonstruowanych i dziś cieszą oko turystów swym pierwotnym blaskiem. Do nastrojowych spacerów zachęcają liczne parki i ogrody miejskie oraz urokliwe uliczki Starego Miasta.

Na zakończenie wspomnę jeszcze o integracyjnej imprezie emerytów i rencistów w Rzepowie, na którą zaprosiła nas p. Barbara Krupka. Spotkało się na niej wielu działaczy stowarzyszeń, kół i związków Czaplinka i Świerczyny. Nie mogło zabraknąć Burmistrza z Małżonką. Impreza była świetnie przygotowana. Do tańca przygrywał zespół Relax. Odbyła się również loteria, w której każdy los wygrywał, a pieniądze z niej uzyskane przeznaczono na pomoc dzieciom.

Brunon Bronk



towego Dnia Inwalidy z Dniem Matki. Autokar 50 – osobową grupę zawiózł do Gospodarstwa Agroturystycznego „U Andzi” w Pławnie. Zostaliśmy zaproszenie przez właścicieli ośrodka Annę i Kazimierza Kudybów. Wspaniałe miejsce dla szukających ciszy, spokoju i zieleni. Teren rozległy, porośnięty trawą i otoczony świerkami. Gospodarze zadbał o to, abyśmy dobrze się bawili i wypoczęli. Użyzyli energii elektrycznej do aparatury nagłaśniającej oraz upiekli kielbaski na złocisty kolor w zbudowanym przez siebie okrągłym, obrotowym rożnie.

Uczestnicy spotkania przekonali się, że zabawa jest lepsza od zrzędzenia. Wszystkim matkom i inwalidom życzenia zdrowia, spełnienia marzeń oraz satysfakcji z własnych osiągnięć złożył przewodniczący koła Brunon Bronk. Swoje wystąpienie zakończył słowami Jeana Paula: „Rodzice, nauczcie się kochać! Tylko w ten sposób życie waszego dziecka będzie owocne i pogodne”. Ważne jest też, abyście wpoili swoim pociechom – dzieciom, wnukom i prawnukom – szacunek dla przyrody i dostrzeganie jej piękna. Po prostu łatwiej jest żyć, gdy człowieka otacza tyle piękna.

Upływający czas umilał zespół wokalny „Marianki” pod kierownictwem Mariana Sujeckiego, który nie tylko gra na akordeonie, ale również pięknie śpiewa.

„Sprawni inaczej” i „Sport to zdrowie” było hasłem przewodnim części sprawnościowej. Każdy uczestnik zabawy mógł sprawdzić swoje umiejętności w rozgrywkach sportowych, np: podaj piłkę, bieg z jajkiem, żuty do celu itp. tę cześć przygotowali członkowie koła: Bożena Kamińska, Teodozja Karbowskiak, Maria Kozak, Wiktor Bojarski, a konkursy prowadziły Teresa Sujekta i Irena Bożek. Inwalidom i cierpiącym z bólu pomagamy samą obecnością. Należy czerpać z życia, ile się da. Pogoda była wspaniała i wielu tańczyło przy muzyce mechanicznej. Tradycyjnie śpiewano też znane przeboje biesiadne.

Pożegnanie Stanisława - Kostki Czajki

30 czerwca w Koszalinie złożone zostały do grobu prochy Stanisława Kostki Czajki zasłużonego czaplineckiego organizatora oświaty, pedagoga, społecznika, kombatanta II Wojny Światowej. W ostatniej drodze towarzyszyła mu Rodzina oraz grupa przyjaciół, byłych współpracowników, weteranów oraz wiceburmistrz Czaplinka.

W imieniu zebranych pożegnała Zmarłego Alicja Szczepańska słowami:

**Szanowna Rodzino
Szanowni Zebrani
Drogi panie Stanisławie**

Dziś, pełni smutku i żalu żegnamy wspaniałego człowieka, mądrego i pełnego życzliwości wychowawcę wielu pokoleń młodzieży, nieustraszonego organizatora czaplineckiej oświaty, wielkiego społecznika naszego regionu, wreszcie dobrego i oddanego przyjaciela.

Żegnamy dzisiaj cenionego dyrektora, wzorowego nauczyciela i pedagoga, będącego przykładem dla wszystkich, z którymi dzielił codzienne życie szkolne. Jego serdeczny stosunek do uczniów, duża umiejętność w przekazywaniu wiedzy sprawiała, że autorytet dyrektora i nauczyciela był powszechnie uznawany.

Żegnamy dziś opiekuna młodych nauczycieli, których wspierał w pracy dydaktycznej z dziećmi.

Jego talent pedagogiczny, życzliwość oraz wyrozumiałość zjednywały serca wszystkich, z którymi pracował.

Żegnamy dziś aktywnego działacza samorządowego, wielce zasłużonego dla naszej Ziemi Czaplineckiej

Drogi Panie Stanisławie. Z wielką troską i wewnętrznym rozdarciem patrzyliśmy jak u kresu swego życia zmagales się z nieuleczalną chorobą i choć oddalony od nas, zawsze zostałeś w naszych sercach.

Jesteśmy bezsilni wobec końca życia, bezradni wobec śmierci, ale zawsze jest ten sam ból i ten sam smutek.

Nie umiera ten – kto trwa w pamięci, a Ty Stanisławie będziesz trwał długo w pamięci tych, którzy Cię znali, kochali i szanowali.

Żegnamy Cię Drogi Dyrektorze. Żegnamy Cię Panie Stanisławie.

Spoczywaj w pokoju.

Szanowni zebrani.

Pozwólcie, że odczytam fragment wiersza poezjalnego nauczycielki pani Niny Czyż.

„Kombatantowi, pionierowi i nestorowi polskiej oświaty

Na Ziemi Koszalińskiej - Stanisławowi Czajce,
Aktywnemu społecznikowi naszej małej ojczyzny
Napisala ten pożegnalny wiersz Nina Czyż.

Z niepokojem serca, zalekniona, cicha
przybyłam z Barwic, z Krosina. Dziewczyna
nieporadna, ale ufna w pomoc kierownika.
Pragnęłam w szkole pracę rozpoczynać.

Otoczyłeś mnie odtąd ojcowską opieką
i stałeś się wzorem do naśladowania.
Uczyłeś mnie rzeźbić z dziecka – człowieka,
pisać konспекty, wypełniać zadania...

Gdy tylko zamilkł dzwonek szkolny
i wakacyjne nastały dni

dobiegł kresu Twój szlak życiowy
I z świata tego odszedłeś Ty...

Dziękuję Ci za wszystko Drogi Przyjacielu -
nad Twą mogiłą w czerwcowy czas.
Przybyło nas z Czaplinka tu niewielu,
by móc pożegnać Cię na wieczny czas.

Stanisławowi wiązanki złożyć -
nie z kwiatów, świerku, lecz ze swych serc.
Nad grobem słowem dobrym wspomnieć
i cicho szepnąć: „Druhu cześć!”

Odszedłeś od nas, lecz nadal jesteś
i żyć będziesz w pamięci - po wsze dni.
Niejeden wspomni, jak rad udzielałeś,
kiedy na lekcje żeśmy szli...

Niechaj Ci ziemia lekką będzie -
za Twą życzliwość, walkę, pracy trud
i wiatr zaszumi wśród gałęzi,
że w polskiej ziemi jest Twój grób.

A czaplineccy kombatanci sztandar pochylili,
swemu druhowi salut oddali nad mogiłą,
z żalem westchnęli, a oczy im łzą zaskłiły,
że czas współpracy i spotkań ich minął.

Duch Twój – wrócił do Lwowa.
Proch z ciała tu zostanie...
Cześć Twej pamięci! Drogi Stanisławie –
wieczne odpoczywanie.”

Stanisław -Kostka Czajka urodził się 10 listopada 1919 r. w Lwowie, jako drugi syn Jana i Ewy z d. Klimczak. Ojciec był motorniczym tramwajowym, a mama zajmowała się domem, więc skromne było jego dzieciństwo. Polska odradzała się z długiej niewoli, a wraz z nią rósł Stasio, ucząc się patriotyzmu,



ale i szacunku dla innych narodowości i wyznań, bo w ukochanym Lwowie połowa mieszkańców była innego niż katolickie wyznania, a 1/3 nie uznawała języka polskiego za ojczysty. Jako sześciolatek poszedł do Szkoły Powszechnej im. S. Konarskiego. Został harcerzem, gdy miał 8 lat - uczestniczył w harcerskich obozach i wycieczkach poznając piękno ojczyzny.

Po ukończeniu szkoły w 1932 r. wstąpił do 4 klasy Państwowego Gimnazjum im. S. Szczepanowskiego. Tam należał do 5 Drużyny ZHP im. „Orląt” i czynnie uczestniczył w jej życiu. Miał wspaniałych nauczycieli i wychowawców, podobała mu się ich praca i postanowił zostać pedagogiem. Po zdaniu w 1937 roku egzaminu maturalnego, podjął dwuletnie studia w Państwowym Pedagogium. Praktykę pedagogiczną, na własną prośbę, odbywał w szkole, w której się uczył. Jest maj 1939 roku, kiedy otrzymał upragniony „Dyplom na nauczyciela szkół powszechnych” i o radości - skierowanie do pracy od 1 września w Szkole im Stanisława Konarskiego!

Jeszcze tylko zasłużone wakacje i ... skończyła się szczęśliwa młodość - 1 września wybuchła najstraszniejsza z wojen. Szkoły pozostały zamknięte, a 22 września do Lwowa wkroczyła Armia Czerwona. Nie wiedział Stanisław co z sobą zrobić, ale w końcu roku spotykał swojego byłego wychowawcę i za jego radą zgłosił się do radzieckiego kuratora szkolnego. Został zatrudniony jako nauczyciel języka polskiego w II klasie szkoły średniej w której był tzw. ciąg

nauczania w języku polskim (oprócz drugiego ciągu z językiem ukraińskim i rosyjskim).

Wojna wojną, praca pracą, a miłość też miała swoje prawa, więc 13 kwietnia 1940 roku wziął ślub z ukochaną Ireną Petryczko, przepięknie śpiewającą lwowianką. Kiedy rozpoczął się nowy rok szkolny dostał Stanisław wezwanie na komisję wojskową i został uznany za zdolnego do służby wojskowej. W kwietniu 1940 r. dostał powołanie do służby wojskowej. W tamtych czasach traktowano wszystkich Polaków, zamieszkałych na zaanektowanych terenach, jako obywateli radzieckich. W tamtych latach wcielono do Armii Czerwonej 250 tysięcy obywateli polskich.

Grupę 500 rekrutów z Lwowa przewieziono 23 kwietnia 1941 r. do Artiomowska w Donbasie i wcielono do 627pp 162dp. Musztra, zająć pola, strzelanie, nocne alarmy i 80-kilometrowe marsze trwały do połowy maja, kiedy przewieziono ich na olbrzymi poligon w Łubnach. Tam uczestniczyli w manewrach różnych rodzajów wojsk, które miały zakończyć się w niedzielę 22 czerwca przysięgą rekrutów.

Tego dnia o godzinie 12 na centralnym placu jakiś wysoki rangą oficer powiedział im: „W O J N A! - Rankiem Niemcy napadli na ZSRR przekraczając w kilku miejscach granicę.” Wyszli z obozu i po uciążliwym marszu, wieczorem w czasie postoju na leśnej polanie, odbyła się przysięga.

Dotarli do m. Fasty niedaleko Kijowa, od którego dochodziły odgłosy detonacji i strzelaniny. Po przygotowaniu umocnień obronnych stoczyli 9 lipca pierwszy bój z zagonem pancernym wroga. Następnymi dniami powoli, w walkach, cofali się na wschód, aż w końcu sierpnia wyszli z okrążenia. Po dojeździe do Charkowa bronili miasta. Niemcy zajęli miasto 27 października, ale im udało się wyjść z drugiego już okrążenia i dotrzeć nad Don, gdzie zajęli stanowiska obronne i toczyli ciężkie boje mimo i determinacji i przewagi Niemców, utrzymali je przez długi ciężki rok!

W połowie listopada 1942 roku ruszyła potężna ofensywa radziecka, która zamknęła pierścień okrążający w Stalingradzie 9 armię von. Paulusa. Pułk Stanisława wchodził w skład Frontu Dońskiego dowodzonego przez K. Rokossowskiego i brał udział w tych ciężkich bojach. I wtedy opuściło Stanisława Czajkę żołnierskie szczęście - 15 stycznia 1943 roku został ranny i kontuzjowany. Nieprzytomnego zasypał śnieg i zapewne by umarł, gdyby nie wywęszył go pies z patrolu sanitarnego, który mimo wolania dowódcy nie chciał odejść od zasy, pod którą zamarzał Stanisław.

Stalingradzka bitwa, jedną z największych i przełomową w tej wojnie - kończy się kapitulacją w dniu 2 lutego 1943 roku niemieckich wojsk. Stanisław Czajka, jeden z bohaterów obrońców Stalingradu, zyskał zaszczytne miano STALINGRADZCYKA.

Długie leczenie szpitalne zakończył 15 czerwca 1943 roku, kiedy to otrzymał zaświadczenie o zwolnieniu z obowiązku służby wojskowej jako inwalida II grupy i skończył się jego osobisty udział w wojnie! Lecz wojna trwała i nie mógł wrócić do Lwowa zajętego przez Niemców. Odbył więc rekonwalescencję w Azerbejdżanie, a potem w Krasnodarskim Kraju pracował w kolchozie jako pomocnik przewodniczącego.

W lutym 1944 roku pojechał na Kaukaz, gdzie w stacji Sewastopolska, został pomocnikiem pasiecznika, z pochodzenia Polaka. Ciągłe śledził komunikaty wojenne i kiedy wreszcie nadeszła długo oczekiwana i radosna wiadomość - 27 lipca 1944 r. został wyzwolony Lwów - nawiązał kontakt z rodziną



Nabór do SZKÓŁ ZAOCZNYCH

„EDUKACJA” – dla Dorosłych na semestr jesienny 2011/2012

TECHNIKUM ZAWODOWE uzupełniające

3-letnie po ZSZ (ostatni nabór!)

- Technik mechanik
- Technik technologii drewna
- Technik handlowiec
- Technik żywienia i gospodarstwa domowego

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

- po gimnazjum i szkole podstawowej – 3-letnie
- uzupełniające po ZSZ – 2-letnie (ostatni nabór!)
- **SZKOŁA POLICEALNA** 2-letnia po szkole średniej
- Technik rachunkowości
- Technik handlowiec

Wszystkie szkoły posiadają uprawnienia szkół publicznych

Zajęcia co 2 tygodnie (piątek od 15.15 i sobota od 8.00)

Dodatkowe informacje:

Telefon: 94 375 59 92 lub **606 483 438**

www.edukacjaczaplinek.pl (podania do pobrania)

PRZYJDŹ, ZAPISZ SIĘ – BEZ EGZAMINÓW WSTĘPNYCH !!!

Pośrednictwo

Ubezpieczeniowo-Finansowo-Handlowe

UBEZPIECZENIA:

- MAJĄTKOWE (OC, AC, NNW, ASISTANCE, OP)
- UBEZP. MIESZKAŃ
- NA ŻYCIE
- EMERYTALNE
- KREDYTY I ODSZKODOWANIA

- COMPENSA
- ERGO HESTIA
- HDI ASEKURACJA
- UNIQA
- PTU

KONKURENCYJNE STAWKI - NAPRAWDĘ TANIO !!!

Eugeniusz Mikusek
ul. Sikorskiego 41, 78-550 Czaplinek
tel. 507 100 767

Zadzwoń:
504 061 883

TAKSÓWKA 24 H

Rafał Wierciński

e-mail: rafalwiercinski@interia.pl
ul. Kochanowskiego 6/7
78-550 Czaplinek



POŚREDNICTWO UBEZPIECZENIOWE I FINANSOWE

UBEZPIECZENIA

- komunikacyjne (tanie)
- majątkowe
- na życie
- emerytalne

HDI Samopomoc, PTU
HDI Asekuracja, Polisa Życie
Andrzej Wesołowski

Zapraszamy:
Pn.-Pt. 8.00-18.00
Sob. 9.00-14.00

78-550 Czaplinek, ul. Kochanowskiego 16/35
tel. 94/ 375 40 80, kom. 606 275 843

Usługi Porządkowo-Czystościowe

Pranie:

- dywanów, wykładzin;
- tapicerki meblowej;
- tapicerki samochodów.

Sprzątanie:

- domów, mieszkań;
- po remontach;
- mycie okien;
- okazjonalnie i systematycznie.



Całoroczna opieka nad grobami

Katarzyna Pouch
Motarzewo 5/3, 78-550 Czaplinek,
tel. 094/ 375 19 48, kom. 0 665 114 872

FOTOGRAFIA ŚLUBNA I OKAZJONALNA

Maciej Borowski
fotoemet.selia.pl
660 - 432 - 321

SESJE:

ŚLUBNE, PORTRETOWE, CIĄŻOWE, DZIECIĘCE

PZU UBEZPIECZENIA CZAPLINEK

CEZARY RADZISZEWSKI

ul. Kościuszki 19
tel. 784 889 303
cradzisz@gmail.com



FIRMA USŁUGOWA „ŻBIK” S.C.

R. Żbikowski, P. Żbikowski, K. Ścisłowski
Koncesja MSWiA Nr L-1123/00, L-0009/01

- Ochrona fizyczna osób i mienia
- Ochrona monitoring 24h
- Ochrona imprez
- Systemy alarmowe
- Konwoje

78-550 Czaplinek,
ul. Kochanowskiego 16a,
tel. 094/ 375 48 69
fax: 094/ 375 48 68

e-mail: pawzbik@interia.pl
www.ochrona.kylos.pl



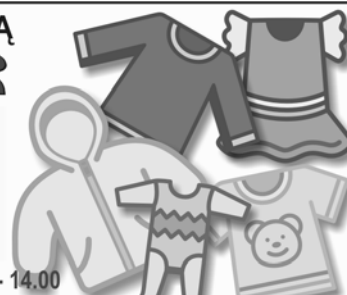
SKLEP Z ODZIEŻĄ UŻYWANĄ KOP...CIUSZEK

W sprzedaży:

- spodnie dżinsowe
- bluzki, sukienki
- body, kaftaniki, skarpetki
- kurtki zimowe, dresy

Zapraszamy: pn.-pt. 9.00 - 17.00, so 9.00 - 14.00

Czaplinek, ul. Długa 31A, **tel. 889 908 276**



.Otrzymuje, pierwsze od czerwca 1941 roku, wieści: ojciec zmarł w marcu 1943 roku, a matka z synem i synową wyjechała, jeszcze przed wyzwoleniem miasta, w rzeszowskie.



Chciał natychmiast wracać do Lwowa, ale nie dostał przepustki, a ponadto dostał owrzodzenia nóg i musiał je wykurować. Dopiero 20 listopada, mimo braku przepustki, ruszył na zajczyka (nielegalnie), w daleką drogę. Po 10 dniach i przebyciu 1800 km dotarł do Lwowa. Tak opisywał chwilę powitania: „...i stanąłem przed oszklonymi drzwiami, światło się świeci, pukam, słyszę głos szwagra: -kto to? Odpowiadam krótko: -Staszek. Słyszę ryk szwagra: -Staszek przyjechał!

Szybko otwierają się drzwi, przechodzę przez próg, nie wierząc, że moja tułaczka ukończona. Obudziłem się dopiero następnego ranka 1 grudnia, jeszcze nie dowierzając, że jestem we Lwowie, normalny, wśród normalnych ludzi, bardzo mi bliskich.” Dopiero po miesiącu zobaczył żonę Irenę, która w tym czasie była już w Lublinie.

W marcu 1945, po otrzymaniu dokumentów repatriacyjnych, roku dotarł do Lublina, a stąd

wraz z żoną, do Solca Kujawskiego, gdzie brat był kierownikiem tartaku. Rychło ruszył z bratem na Ziemię Odzyskaną i dotarł do Szczecinka gdzie otrzymał mianowanie na kierownika Szkoły Podstawowej w Barwicach. Tu 16 października przyszła na świat córka Halinka.

Z dniem 1 marca 1950 przeniósł się do Czaplinka, gdzie podjął obowiązki Dyrektora Liceum Ogólnokształcącego. Wraz z nim pracowała żona - ceniony pedagog. Szybko zżyli się z miasteczkiem. Tutaj przyszła na świat druga córka, a potem wnuki. Z dniem 1 stycznia 1980r przeszedł Stanisław Czajka na jakże zasłużoną emeryturę, ale trudno mu się było rozstać z kochanym zawodem, więc jeszcze 7 lat pracował na niepełnym etacie w szkole. Oprócz pracy pedagogicznej zawsze był aktywnym działaczem społecznym, a szczególnie w organizacjach kombatanckich. Przez 20 lat - od 1975 do 2005r. - kierował kołem Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych (poprzednio ZBOWiD. 20 stycznia 2004r. Minister Obrony Narodowej mianował Stanisława Czajkę na stopień porucznika WP z czego był dumny.

Za udział w wojnie, pracę pedagogiczną i oświatową oraz działalność społeczną otrzymał ponad 40 medali, orderów i krzyży polskich, radzieckich i rosyjskich, m.in.:

- Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski
- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski
- Złoty Krzyż Zasługi
- Medal za obronę Stalingradu

- tytuł Zasłużony Nauczyciel
- Medal „Za Zasługi dla Województwa Koszalińskiego”
- Medal „Za Zasługi dla Czaplinka”
- Odznakę Grunwaldzką
- Order Wojny Ojczyźnianej pierwszego stopnia
- Medal 50-lecia Zwycięstwa 1941-1945

Zmarł 23 czerwca 2011 roku po długiej i ciężkiej chorobie, przebywając w tym czasie pod opieką młodszej córki. Przed śmiercią życzył sobie aby go pochowano w mundurze oficerskim. W ostatniej drodze towarzyszyli mu towarzysze broni, kombatanzi ze sztandarem ZKRPIBWP Ryszard Derbot, Wacław Kudzin, Czesław Makarewicz i Jan Materek.

Ogromne są zasługi Stanisława-Kostki Czajki dla naszej społeczności. Uważam iż jego imię powinno nosić gimnazjum przy ul. Słonecznej, gdzie przez wiele lat był świetnym organizatorem, wspierał pedagogiem i serdecznym wychowawcą dzieci i młodzieży. Symbolicznym będzie nazwać szkołę, noszącą przed wojną imię Bismarcka, imieniem tego, który tu organizował nauczanie dzieci i dorosłych polskości.

Rodzinie oraz Przyjaciółom Zmarłego składam w imieniu Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka i własnym najserdeczniejsze wyrazy współczucia. Czas jest najlepszym lekarstwem na ból i smutek, a wspomnień o Drogim Stanisławie nikt nam nie odbierze.

Wiesław Krzywicki

DNI CZAPLINKA

Przez trzy dni na terenie Czaplinka w różnych miejscach odbywały się imprezy sportowe i kulturalno – rozrywkowe.

W piątek tj. 15 lipca na Czaplineckim Rynku rozpoczął się Jarmark Solny, który trwał do niedzieli. Tego też dnia na Kompleksie Boisk Sportowych ORLIK odbył się turniej piłki noż-



nej o puchar Dyrektora CzOKSiR, natomiast na plaży miejskiej odbywały się mini zawody kajakowe, pokaz ratownictwa wodnego przygotowany przez Ochotniczą Straż Pożarną z Czaplinka, gry, zabawy w piasku, poszukiwanie skarbu Templariuszy. Dużym zainteresowaniem cieszył plażowy aerobik prowadzony przez instruktora Panią Justynę Kuzio.



W tym też dniu nasi dzielni mieszkańcy oddawali krew w Hali Widowiskowo – Sporto-

wej, za co Wojskowe Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa SP ZOZ – Stacja Terenowa w Szczecinie serdecznie dziękuje.

Na zakończenie obchodów I – go dnia DNI CZAPLINKA na deskach czaplineckiego amfiteatru w programie kabaretowym wystąpił Teatr YES z Czaplineckiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji oraz znany kabaret polskiej sceny POD WIRWIGROSZEM, który wprowadził zarówno mieszkańców jak i turystów w wesoły nastrój.



Sobotni dzień rozpoczęły rozgrywki plażowej piłki siatkowej oraz Jarmark Solny na rynku miejskim, gdzie można było podziwiać i zakupić wyroby naszych lokalnych artystów. W tym dniu odbyły się także porady dietetyczne, bezpłatne badania mammograficzne, poziomu cukru we krwi, badania masy kostnej. Atrakcją było jeszcze wiele, odbył się spektakl teatralny dla najmłodszych, wystąpił zespół MARIANKI, nie mogło zabraknąć pokazu walk rycerskich przygotowanych przez Drużynę Wojów Grodu Wałcz – Bractwa Rycerzy Bezimiennych. Odbył się także mini zlot motocyklistów, którzy przejechali uliczkami naszego pięknego Czaplinka. W Ośrodku Sportów Wodnych trwały w tym czasie otwarte regaty żeglarskie o Puchar Sta-

rosty Powiatu Drawskiego w klasie Omega, T – 1, T – 2, na których to organizację Starostwo Powiatowe udzieliło dofinansowanie.

Przy ul. Waleckiej w Parku otwarta została nowa trasa NORDIC WALKING dla miłośników tego sportu. Zatem zapraszamy do korzystania!



Porą wieczorną odbył się koncert zespołu OSTATNI W RAJU młodej grupy rockowej oraz wystąpił zespół CREE, na który wszyscy oczekiwali.

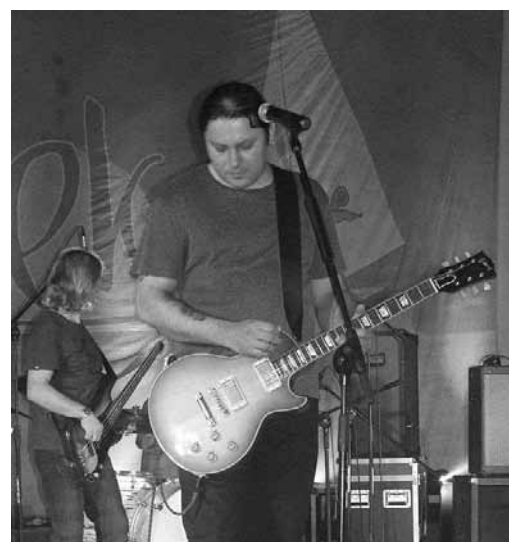
W tak ciepły wieczór nie mogło zabraknąć zabawy tanecznej pod gwiazdami dla mieszkańców i turystów, na której zarówno młodzież jak i dorośli świetnie się bawili.

W ostatni dzień obchodów DNI CZAPLINKA PZW w Czaplinku przygotowało zawody spławikowe. Natomiast w Ośrodku Kultury odbył się jak co roku otwarty turniej szachowy o Puchar Burmistrza Czaplinka, w którym udział wzięło 68 osób min. z Kołobrzegu, Piły, Szczecinka, Wrocławia, Gryfic...

Na Rynku Miejskim trwał już 3 dzień Jarmark, podczas którego wystąpił zespół SOLTYS BLUES. Orlik zapelniał się drużynami koszykarskimi, które rywalizowały o Puchar Burmistrza. W późnych godzinach wieczornych zorganizowana została projekcja filmu fabularnego z Angeliną Jolie i Danielem Olbrychskim pt. SALT.

Cieszymy się ogromnie, że mieszkańcy naszego Czaplinka, byli z nami przez wszystkie dni obchodów. Dziękujemy wszystkim, którzy

pomogli w organizacji. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku pogoda nam dopisze i będziemy po raz kolejny uczestniczyć w święcie naszego pięknego Czaplinka.



Ryby głosu nie mają

Wszystko wskazuje na to, że gorąca dyskusja o zachowaniu ciszy na jeziorze Czaplinko znajdzie swój happening dla jej obrońców. Taki wniosek można wyciągnąć po analizie pisma pana Burmistrza z nowymi propozycjami na ręce Marszałka



województwa Zachodniopomorskiego. Nie mogą jednak nie zauważyć i przejść obojętnie nad pewnymi uszczypliwościami (... „panowie w pewnym wieku chcą stanowić pewną grupę społeczną z przywilejami...”). Pragnę zauważyć, że zegar biologiczny tak nieuchronnie tyka, że nawet kiedyś pan Marek Romańczuk będzie wiekowy. Życzę mu nawet bardzo sędziwego wieku. Nie chodzi o żadne przywileje dla jakiejś grupy społecznej, chodzi tylko o zdrowy rozsądek. A tak od niechcenia chciałbym wiedzieć, dlaczego motorowodniacy tak uparli się na Czaplinko, skoro w swym artykule (Kurier Czaplinecki 58) twierdzą, że Czaplinko to ściek. Pędzenie po ścieku z prędkością 100 km/h, jaka to przyjemność? Ostatnio w kilku dziennikach telewizyjnych była informacja, że na Mazurach jest ograniczenie prędkości motorowodniaków do 15 km/h. Szkopuł w tym, że tego nikt nie przestrzega. Ryby głosu nie mają. Ryby nie mogą mówić. Więc ja w ich imieniu dokonam kilku sprostowań. Średnią głębokość jeziora można

określić prawie dowolnie. Zależy gdzie i jak często i gęsto są robione pomiary batymetryczne. Wiem coś o tym, bo w latach 1962-63 dokonałem badań batymetrycznych na jeziorze Łubowo, Krzemno Duże i Małe oraz jezioro Kaleńsko. W wydawnictwie kartograficznym Instytutu Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie jest moje autorskie opracowanie jednego z naszych największych jezior Łubie (Lubieszewo). Jezioro Czaplinko w 4/5 powierzchni to obszar pelagiczny (czyli wolnej wody) głębokie, a tylko w jego południowej części (okolice szosy wałeckiej) jest w 1/5 płytsze (5-7 metrów). Znając różne czynniki środowiska miejsce występowania rozmaitych roślin i zwierząt w tym ryb można jezioro podzielić na kilka stref. Wyznaczając strefę przybrzeżną bierze się za kryterium miejsca o głębokości 3-5 metrów i gdzie docierają promienie słoneczne. Strefa głębinowa to jest poniżej 5 metrów. Jest to miejsce gdzie nie docierają promienie słoneczne. W strefie pełnej wody za kryterium bierze się głębokość 3-5 metrów gdzie także docierają promienie słoneczne. Wbrew temu, co twierdzą adwersarze jeziora Czaplinko ma obecnie wody czyste. Za wyjątkiem krótkich pór letnich (zakwitów i rozmnażania się glonów). Powyższe łatwo można sprawdzić zimą, wiosną i jesienią, kiedy widać dno na głębokości nawet 5 metrów. Czaplinko spełnia wymogi trzech a nawet czterech stref typu pod względem występowania różnych gatunków ryb. Ja akurat nie muszę zasięgać opinii specjalistów aby o tym pisać, bo po prostu się znam. Rozróżniamy więc na naszym Czaplinku typ sielawowy, to jest o głębokości 15-20 metrów i głębiej o czystej natlenionej wodzie, ale nie ma reguł, bo

czowy to też siejowy 12-20 metrów. Oba gatunki konkurują prawie o ten sam pokarm. Z tym, że powinno być brak większych przepływów gdy sieja ma skłonność do wędrówek. Więc to, co przepisuje się jako wadę jeziora ja stwierdza jako atut właśnie dla Czaplinka. Część jeziora to typ sandaczowy 6-12 metrów, a nawet w południowej części do 6 metrów głębokości linowo – szczupakowi. Widzicie Państwo jakie to jest bogate potencjalnie jezioro i dlatego warto o nie walczyć. Akwen zasilany jest z jeziora Młotowo, z wód gruntowych i połączeń melioracyjnych. Nie ma ścieków komunalnych gdyż funkcjonuje oczyszczalnia. Wymiana z jeziorem Drawsko jest tylko jednokierunkowa. Stosowane obecnie



o ile się zarybia to sieława może być nawet w jeziorze płytszym 6-7 metrów jak to miało miejsce w jeziorze Zawadzkie. Typ lesz-

środku ochrony roślin herbicydy mają teraz tą zaletę, że posiadają krótki okres karencji i nim zdążą spłynąć już są rozłożone i nieszkodliwe. Przejdę teraz do zarzutu, że jezioro to nie jest odpowiednim siedliskiem dla ryb z rodzin łososiowatych, sieji, sielawy czy pelugi. Jak wykazały całe powojenne lata twierdzenie to jest bezzasadne. Jedno jest pewne ryby te nie są autochtonami. Może tysiące lat temu w epoce ustąpienia lodowca były naturalnymi mieszkańcami naszych wód. Więc o ile były ku temu odpowiednie warunki środowiskowe, a Czaplinko temu spełnia, więc je tu sprowadzono. Pelugę z Rosji, a szczególnie z Syberii jeziora Bajkał i okolic. Sieję z okolic Pskowa. Na tym polega racjonalna gospodarka rybacka oparta na



Cisza na j. Drawsko



Kierując się interesem społecznym i gospodarczym Gminy Czaplinek, Rada Miejska na mój wniosek przyjęła podczas VII Sesji w dniu 30 czerwca uchwałę w sprawie zniesienia niektórych reżimów ciszy na j. Drawsko. Po przeprowadzeniu dodatkowych konsultacji w różnych środowiskach, związanych ze sportami wodnymi i turystyką, w dniu 18 lipca zwróciłem się z wnioskiem

do Marszałka naszego województwa o zmianę rozporządzenia Wojewody Zachodniopomorskiego Nr 15/2005 z dnia 27 lipca 2005 r. w sprawie Drawskiego Parku Krajobrazowego, w części dotyczącej zakazu używania w Parku łodzi motorowych i innego sprzętu motorowego na otwartych zbiornikach wodnych, polegającą na:

- dopuszczeniu poruszania się po j. Drawsko łodziami z silnikami spalinowymi o napędzie do 5 kW z myślą o wędkarzach, posiadających ważne zezwolenia na amatorski połów ryb;
- eksploatacji na j. Drawsko statków wycieczkowych, po uzyskaniu niezbędnych zezwoleń na użytkowanie konkretnych jednostek i zarejestrowanych w żegludze śródlądowej;
- zezwoleniu na uprawianie sportów motorowodnych w południowej części j. Drawsko (obszar jeziora w granicach administracyjnych miasta), polegającym na dopuszczeniu do użytkowania motorówek i skuterów wodnych o mocy silnika do 80 kW;
- zezwoleniu na używanie na j. Drawsko łodzi trenerskich i instruktorskich z napędem spalinowym podczas realizacji szkoleń w zakresie dyscyplin wodnych zarejestrowanych w odpowiedniej ewidencji.

Wniosek został uzasadniony następująco:

1. Wędkarze – mieszkańcy Gminy Czaplinek i turyści, oraz gestorzy branży turystycznej, wielokrotnie na przestrzeni ostatnich kilku lat, postulowali umożliwienie użytkowania silników spalinowych małej mocy do napędu łodzi wędkarskich. Szczególnie dotyczy to emerytów i ludzi starszych, którzy zasadniczo posługują się wiosłami, jednak ze względów bezpieczeństwa (zasłabnięcie, przeciwny wiatr, wysoka fala lub zagrożenie szkwałem) powinni mieć, i chcą posiadać, gwarancje bezpiecznego powrotu do przystani.

2. Podobnie przedstawia się problematyka bezpieczeństwa użytkowników jachtów, które są wyposażone w zaburtowe silniki spalinowe małej mocy. Wypływając na tak duży akwen, jacht musi posiadać zapasowe źródło napędu z uwagi chociażby na: okresowy brak wiatru, konieczność niesienia natychmiastowej pomocy członkowi załogi lub innym jednostkom pływającym, utraty masztu czy zagli. Ponadto wpływające i wypływające z portu

jachtowego może odbywać się tylko i wyłącznie przy pomocy silnika.

3. Ośrodek Sportów Wodnych w Czaplinku eksploatuje od kilku lat stateczek spacerowy, posiadający niezbędne dopuszczenia i świadectwa, którego rejsy są atrakcją turystyczną, cieszącą się ogromnym powodzeniem. Właściciele ośrodków turystycznych funkcjonujących nad brzegami j. Drawsko planują zakupy podobnych stateczków spacerowych z myślą o poszerzeniu palety usług turystycznych.

Docelowo pływałyby po j. Drawsko do 5 jednostek.

4. Gmina Czaplinek przystąpiła do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części zachodniego brzegu j. Drawsko, oraz dla wyspy Bielawy, stanowiącej jedną z największych atrakcji turystycznych Gminy. W ślad za tym zostanie opracowany system komunikacji wodnej – tzw. tramwaje wodne, której trasa będzie łączyła wszystkie większe nadbrzeżne miejscowości i ośrodki wypoczynkowe zlokalizowane w obrębie jeziora. W okresie przedwojennym na j. Drawsko eksploatowano z powodzeniem statek spacerowy po wyznaczonych trasach.

Wyłączenie ze „strefy ciszy” obszaru jeziora w granicach administracyjnych miasta nie wpłynie znacząco na pogorszenie funkcjonowania form ochrony przyrody przewidzianych dla obszarów Natura 2000 „Ostoja Drawska” i „Jeziora Czaplineckie”, Drawskiego Parku Krajobrazowego i chronionego krajobrazu „Pojezierze Drawskie”. Jednym z precedensów jest podobne wyłączenie na obszarze jezior mazurskich.

Eksploatacja statków spacerowych i uprawianie sportów motorowodnych odbywać się będzie poza okresem tarła ryb i poza okresem lęgowym ptaków. Gatunki ryb występujących w j. Drawsko i gatunki ptaków bytujących na jeziorze, kończą tarła i lęgi z końcem miesiąca czerwca. Wobec tego, ruch motorówek i skuterów po jeziorze w wyznaczonej strefie będzie się odbywał od 01 lipca każdego roku.

Granica akwenu, na którym dopuszcza się użytkowanie silników do 80 kW, zostanie oznakowana 10 czerwonymi bojami, rozstawionymi w równych odstępach wzdłuż linii wyznaczającej granice administracyjne miasta Czaplinka. Ponadto, czas użytkowania silników do 80 kW ograniczony zostanie do godzin 10.00 – 18.00.

Obecnie używane silniki są tak zaawansowane technologicznie, iż nie powodują zanieczyszczeń środowiska, i nie stanowią także innych zagrożeń dla flory i fauny, a mogą nawet zbawiennie wpływać na prawidłowe funkcjonowanie ekosystemu.

Złagodzenie zatem rygorów wspomnianego na wstępie rozporządzenia we wnioskowanym wymiarze, pozwoli przede wszystkim na:

- zachowanie i przestrzeganie podstawowych zasad bezpieczeństwa na wodzie;

- turystyczne i rekreacyjne wykorzystanie walorów jeziora;
- zaspokojenie oczekiwań społecznych w zakresie uprawiania sportów wodnych, wędkarstwa i czynnego wypoczynku;
- poszerzenie i uatrakcyjnienie oferty rozrywkowej, turystycznej i sportowej, co wpłynie na ożywienie działalności gminnego Ośrodka Sportów Wodnych i rozwój ośrodków wypoczynkowych;
- wyeliminowanie nielegalnego wykorzystywania silników spalinowych, a na ograniczonym akwenu umożliwi skuteczną kontrolę użytkowników;
- rozwój wędkarstwa i spokojnego, cichego wypoczynku na innych akwenach;
- ograniczenie plagi kłusownictwa.

Obecnie w ramach Stowarzyszenia Lokalna Grupa Rybacka „Partnerstwo Drawy”, przy preferowanych przez LSROR typach operacji jak: infrastruktura przy wodzie, turystyka-woda-ryby, oraz ochrona środowiska, Gmina Czaplinek przystępuje do aplikowania środków zewnętrznych na budowę wokół j. Drawsko, szczególnie w granicach administracyjnych miasta, obiektów małej infrastruktury turystycznej, sportowej i rekreacyjnej, w tym odbudowę szlaków wodnych.

Wszystkie zaplanowane przez Gminę działania mieszczą się w 6 obszarze wsparcia Osi Priorytetowej 4 Programu Operacyjnego PO RYBY 2007-2013 „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013”.

Wprowadzenie proponowanych zmian będzie skutkowało szerszym i skuteczniejszym wykorzystaniem walorów krajobrazowych i przyrodniczych jeziora Drawsko dla zrównoważonego i racjonalnego rozwoju społecznego i gospodarczego Gminy Czaplinek, zgodnie z przyjętymi zapisami „Strategii Rozwoju Turystyki w Województwie Zachodniopomorskim”. Pozwoli także na zwiększenie możliwości aplikowania o środki zewnętrzne z różnych programów rozwojowych.

Podobnie jak przy staraniach o budowę farmy wiatrowej czy lokalizacji toru motocrossowego, także przy projektach poluzowania rygorów ciszy nie było jednomyślności. Pisma poparcia dla powyższego projektu podpisało 11 różnych gestorów, z których 3 było przeciwnych dopuszczeniu na jezioro skuterów.

Do pisma została dołączona mapa j. Drawsko z propozycjami tras statków spacerowych i wydzielonego akwenu dla sportów motorowodnych, Uchwała Rady Miejskiej w Czaplinku Nr VII/93/11, fragmenty niemieckich folderów z lat przedwojennych oraz Rozporządzenie Nr 9 Wojewody Warmińsko-Mazurskiego z dnia 26.01.2006 r. w sprawie Mazurskiego Parku Krajobrazowego.

Na razie pozostaje tylko czekać na decyzję władz wojewódzkich odnośnie naszych propozycji.

Adam Kośmider

KURIER CZAPLINECKI - miesięcznik lokalny, kolportowany bezpłatnie, dostępny w formie elektr.: www.kurierczaplinecki.dsi.net.pl; www.dsi.net.pl; www.czaplinek.pl. Redaktor Naczelny: Marcin Krężel, tel. 602 531 586, e-mail: redakcjakuriera@wp.pl. Redaguje Zespół. Adres redakcji: 78-550 Czaplinek, ul. Gdańska 9a. Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka. Konto: Pomorski Bank Spółdzielczy O/Czaplinek 93 8581 1027 0412 3145 2000 0001, NIP 2530241296, REGON 320235681, Nr rej. sąd.: Ns-Rej Pr 25/06. Nakład: 2000 egz. Druk: TEMPOPRINT, 78-400 Szczecinek, ul. Harcerska 2, tel./fax: 94/ 374 41 80. E-mail: kkwinta@tempoprint.pl Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania, redakcyjnego opracowywania i adiustacji otrzymanych tekstów, selekcjonowania i kolejności publikacji. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i nie ponosimy odpowiedzialności za treść listów, reklam i ogłoszeń. Drukujemy tylko materiały podpisane, można zastrzec personalia tylko do wiadomości redakcji. Nadesłane i publikowane teksty i listy nie muszą odpowiadać poglądom redakcji. Ceny reklam: moduł podstawowy (10,3 x 4,5) w kolorze – 60 zł, czarno biały – 30 zł, ogłoszenie drobne – 10 zł, kolportaż ulotek – 200 zł.

ŻALUZJE ROLETY

- ROLETY STANDARD
- ROLETY W KASETKACH
- ROLETY ZEWNĘTRZNE ZABEZPIECZAJĄCE I ANTYWŁAMANIOWE
- ŻALUZJE ALUMINIOWE 16mm i 25mm
- ŻALUZJE DREWNIANE 25mm i 50mm
- MARKIZY
- WERTIKALE
- MOSKITIERY RAMKOWE
- MOSKITIERY DRZWIOWE
- MOSKITIERY NA MAGNEZ
- OKNA PCV

PLISY

www.rolety-lamel.pl

LAMEL Złocieniec, ul. 5 Marca 40, tel. 504 480 307

KOMEX Usługi Komputerowe

1. Naprawa komputerów, laptopów.
2. Rozbudowa i unowocześnianie komputerów.
3. Instalacja oprogramowania.
4. Odwirusowywanie komputerów.
5. Konfiguracja internetu.
6. Obsługa informatyczna firm (księgowość, płace, płatnik, itp).

Bożenna Bieniek
Zbigniew Bieniek

78-550 Czaplinek
Ul. Pławieńska 6a/24
Tel.: 606 752537, 600 910665
E-mail: komex_uk@wp.pl

FH-U Krzysztof Jurkiewicz
HURTOWNIA

Zapraszamy na zakupy!
warzywa - owoce - art. spoż.
Codziennie świeża dostawa!

ul. Walecka 45/1
78-550 Czaplinek Tel. 94/375 59 68

dr n. med. MAREK TOMCZAK
specjalista chirurg

Medycyna estetyczna - usuwanie zmarszczek, powiększanie i modelowanie ust, usuwanie znamion, naczynek
Choroby naczyń - żylaki, owrzodzenia, ch.Buergera
Choroby odbytu - hemoroidy, szczeliny

LIPIE 3, k/ Dęboleki, 78-600 Wałcz
tel. 94 361 86 02, 0 601 210 010
www.zylaki.com

MAJSTER PLUS

**DRZWI
PANELE
BRAMY
GARAŻOWE
MONTAŻ**

78-550 Czaplinek, ul. Leśników 16 (Stara Mleczarnia)
e-mail: bardimot@interia.pl
tel./fax 94 375 47 22, kom. 501 058 890

**MOTOCYKLE
SKUTERY
QUADY**

BARDI

- sprzedaż, serwis, części
- auto części, opony
- akcesoria samochodowe

AIG BANK POLSKA SA

Sala Bankietowa

Organizujemy:
chrzciny, komunie,
stypy, bankiety,
wigilie firmowe,
imieniny, urodziny,
catering świąteczny
i inne imprezy
okolicznościowe.

Jan Trocki
Czaplinek ul. Moniuszki 36
Tel. 94 375 42 64; kom. 795 112 835

IRAS **KRAJOWY
I MIĘDZYNARODOWY
TRANSPORT OSOBOWY I CIĘŻAROWY**

Świadczymy usługi przewozowe osób samochodami osobowymi, busami i autobusami:

- wycieczki szkolne (basen, kino, teatr);
- dowóz do miejsca pracy;
- pielgrzymki;
- wyjazdy jedno i wielodniowe;
- oraz inne przewozy grup zorganizowanych.

Zapraszamy!

78-550 Czaplinek
ul. Poznańska 4
tel. 94/ 375 56 31
kom. 509 660 978
e-mail: iras@iras.com.pl
www.iras.com.pl

Usługi Remontowo wykończeniowe
Remar - MARCIN KRĘŻOŁEK

- Tynki, gładzie
- Sufity podwieszane
- panele podłogowe
- Terakota, glazura
- inne

Wystawiamy faktury vat.
Świadczymy usługi na terenie całego powiatu Drawskiego.

tel: 664 340 175
email: mk.remar@wp.pl

DYLEX

**OKNA | DRZWI | PARAPETY
ROLETY | MOSKITIERY**

Wałcz, ul. Bydgoska 74
kom. 783 075 953, tel. 67 258 11 88

Firma Usługowo - Produkcyjno - Handlowa „Stalex”

STALEX
CZAPLINEK

SCHODY OGRODZENIA
BRAMY BALUSTRADY
KONSTRUKCJE STALOWE
WYPOSAŻENIE
SKLEPÓW W MEBLE

kom. 0507 184-800
tel. 94 375-44-72, tel./fax (094) 375-47-47
78-550 Czaplinek, Piekary 2
e-mail: stalex@hot.pl
www.stalex-czaplinek.pl

PUHiC „**BODAR**” Leszek Piątek

PRACOWNIA PROJEKTOWA

Projektowanie i nadzory budowlane
tel. 602 551 360

Czaplinek, ul. Lipowa 11 • www.bodar.archinet.pl • e-mail: bodar@archinet.pl

rimaster
-ability to create simplicity
"RIMASTER POLAND" Spółka z o.o.
UL. KOLEJOWA 4 78-550 CZAPLINEK

TEL: +48 94 375 36 70 FAX: +48 94 375 52 26
www.rimaster.se e-mail: rimaster@rimaster.pl

**SZKÓŁKA DRZEW
I KRZEWÓW OZDOBNYCH**

Bogdan Bzdyrek

Kołomąt 13/2
78-550 Czaplinek,
tel. 094/ 375 56 61
kom. 696 069 093

FIRMA BUDOWLANA
JAN-BUD

Firma JAN-BUD oferuje do sprzedaży domy w zabudowie szeregowej w stanie deweloperskim na Os. Wiejska w Czaplinku.
Termin realizacji grudzień 2011r. Tel. 604 170 217

TOLLAN
tollan@wp.pl Janusz Ważny

- usługi remontowe
- montaż

RATY!!!

- DRZWI
- MARKIZY
- ROLETY, ZALUZJE
- BLACHY DACHOWE
- SYSTEMY RYNNOWE
- BRAMY GARAZOWE
- PARAPETY

78-550 Czaplinek, ul. Grunwaldzka 7
tel./fax: 94/ 375 58 75, kom. 694 845 051
pn - pt 9.00 - 17.00 so. 9.00 - 15.00

BENEKO®
www.beneko.com.pl
e-mail: beneko@beneko.com.pl

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY:

- pasze, koncentraty dla wszystkich grup zwierząt;
- dodatki paszowe mineralno-witaminowe;
- pasze dla gołębi, indyków, kaczek, strusi, koni oraz ryb;
- otręby, lizawki, sól, soję;
- karmę dla psów i kotów;
- środki higieny dające pełne biozabezpieczenie w całym cyklu produkcyjnym.

Zapewniamy transport

78-550 Czaplinek, ul. Poznańska 5
tel./fax: 94/ 375 50 36, tel. 94/ 375 44 21, kom. 601 992 941

DORADZAMY:

Sano CENTRAL SOYA CID-LINES

ZAPRASZAMY

Drawsko Pomorskie
Złocieniec
Czaplinek
Kalisz Pomorski
Ostrowiec
Wierchowice

tel. 94/ 363 40 05

Piotr Skrzypczak
CALODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE

Prywatny gabinet lekarski

Janina Marcewicz
lek. pediatra

ul. Drahimska 47
78-550 Czaplinek
tel. 600 853 126
rejestracja telefoniczna

KOMPIX
KOMPUTERY

KOSZALIN, UL. SZCZECIŃSKA 25A
TEL./FAX 94 340 49 49, 94 346 21 41
KOM. 602 585 375, 696 952 679
E-MAIL: KONTAKT@KOMPIX.PL
WWW.KOMPIX.PL

COMARCH
OPTIMA

COMARCH
CDN XL

NOWE STAWKI
VAT

SYSTEMY INFORMATYCZNE
DLA FIRM

SPRZEDAŻ - SZKOLENIA - SERWIS

COMARCH
PARTNER